Nr. 154. Sobota, 8 Lipca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Reskryptem z 17 maja 1882 l. 9711 udzieliło c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu Adolfowi Hermanowi Müllerowi, technicznemu kierownikowi fabryki w Słobodzie rungurskiej, na przeciąg jednego roku wyłącznego przywileju na szczególny sposób połączenia frykcyjnego dla żurawi do wiercenia, przez które one mogą być według upodobania wymieniane, nie przerywając ruchu maszyny. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy nie proszono, znajduje się w przechowaniu c. k. archiwum przywilejów, gdzie przejrzanym być może.

W skutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 30 stycznia 1882 l. 1251 weszły z dniem 1 lipca 1882 w życie nowe taryfy dla sprzedaży fabrykatów tytoniowych, w których wyrażona jest także zasada, że konsumenci, od 1 lipca 1882 począwszy, nie mogą pobierać fabrykatów tytoniowych po cenie hurtownej, ważnej odtąd tylko przy wydawaniu materyałów tytoniowych hurtownym sprzedawcom tytoniu i trafikantom. Co podaje się do powszechnej wiadomości.

Od dnia 28 czerwca b. r. do 4 lipca b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne: Nosaciznę w Dźwinogrodzie (pow. Bóbrka); wąglik w Jazienicy ruskiej (pow. Kamionka str. um.), w Glinianach (pow. Przemyślany; świerzb u koni w Dybkowie (pow. Jarosław), w Łętowni (pow. Nisko), w Krzywicach (pow. Przemyślany), w Stanisłówce (pow. Żółkiew) i w Łękach górnych (pow. Pilzno). Prócz tego panują w kraju następujące choroby stadne: Nosacizna: w Bobrownikach wielkich (pow. Tarnów), w Pukowie i Zagórzu knihynieckiem (pow. Rohatyn), w Witkowicach i Gnojnicy (pow. Ropczyce), w Glinianach (pow. Przemyślany), w Gorejowicach (pow. Jasło), w Ostrowie (pow. Tarnopol), w Medyce (pow. Przemyśl). Zaraza płuc: w Cerekwi z Besowem (pow. Bochnia) i w Błoniu (pow. Mielec). Zaraza wąglikowa: w Rajtarowicach (pow. Sambor), w Lipowy (pow. Żywiec), w Mszanie (pow. Gródek), w Zubrzyku (pow. Sącz) i w Uciszkowie (pow. Złoczów). Zaraza racic: w Żurawienku (pow. Rohatyn). Swierzb u koni: w Bouszowie, Słobodzie konkolnickiej, Hanowcach i Koniuszkach (pow. ohatyn), w Przedborzu, Chotyńcu, Dobromyślu i Rogóżnie (pow. Jaworów), w Chodaczkowie małym (pow. Tarnopol), w Zubkowie (pow. Sokal), w Konarach (pow. Tarnów), w Krzywcu ad Kamionka wołoska (pow. Rawa), w Sidorowie (pow. Husiatyn), w Ottyniowicach i Stankowcach (pow. Bóbrka), w Wielopolu i Zagórzu (pow. Sanok), w Turce górnej (pow. Turka), w Rycerce dolnej i Czernichowie (pow. Zywiec), w Przewrotnem (pow. Rzeszów), w Lipinach, Kobylnicy ruskiej i w Lublincu starym (pow. Cieszanów), w Korczowisku (powiat Kolbuszowa) i w Sadkowej górze (pow. Mielec).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 lipca 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lipca.

Izba włoska miała być z końcem maja rozwiązaną, ażeby ustąpić miejsca nowej, wybranej już na podstawie rozszerzonego prawa wyborczego. W ostatniej chwili rząd zmienił swoje zamiary i odroczył tylko Izbę niezawodnie w tym celu, aby na każde zawołanie mógł ją zwołać napowrót. Stosunki i wypadki usprawiedliwiają taką przezorność, bo kwestya egipska wciąga Włochy w grę zaraz w drugim rzędzie po Anglii i Francyi jako najwięcej i najbliżej interesowanych mocarstwach. Nikt przewidzieć nie może, jakich ofiar w danym razie wymagać może sytuacya od Włoch, a gdyby Izba została rozwiązana, rząd nie mógłby bez niej powziąć żadnego postanowienia. Była jeszcze jedna droga, na której interes rządu mógłby być pogodzony z ciekawością opinii, która nie może się już doczekać Izby wybranej na mocy nowej ustawy wyborczej. Drogę tą stanowiło przyspieszenie wyborów tak, aby nowa Izba była już wybrana wtedy, gdy według prawdopodobnych kombinacyj kwestya egipska wejdzie w okres stanowczego działania. Przeciw temu przemawiał znowu ten wzgląd ważny, że właśnie na Izbę obecną gabinet może liczyć zupełnie, kiedy tymczasem nowa może dla sprawy egipskiej lub nawet w ogóle będzie całkiem inaczej usposobioną.

Kwestya, jak wyglądać będzie przyszła Izba włoska, jest tak ciekawą, że obudza interes nawet po za granicami królestwa. Nietylko bowiem stanie do urny daleko więcej wyborców w ogóle, lecz nadto wejdą w grę nowe czynniki. Przedewszystkiem stronnictwo radykalne przygotowuje się do udziału w kampanii. Liczy ono, że z tych wyborców, którym nowa ustawa dopiero nadaje prawo głosowania, znaczna część przyzna się do jego programu, który wprost rewolucyjnym nazwać można tak ze stanowiska zewnętrznej jak i wewnętrznej polityki. Że rzeczywiście nowi wyborcy w jakiejś części przyznawać się będą do radykalizmu, to pewna, ale żeby właśnie radykalizm zyskał najwięcej, lub tylko więcej niż inne stronnictwo, to jest wątpliwem. Stronnictwo dziś panujące nietylko dokonało reformy wyborczej, lecz nadto uchwaliło kilka ważnych spraw ekonomicznych i zjednało sobie tem pewien tytuł do uznania. Byłoby to aktem niesprawiedliwości i niewdzięczności politycznej, gdyby właśnie ci, których dziełem jest reforma wyborcza, stracili w skutek niej swoje stanowisko.

Obok radykałów drugi jeszcze żywioł, konserwatywny, który dotąd stał na uboczu, zechce może teraz wystąpić czynnie i wywalczyć sobie pewne stanowisko. Żywioł ten stanowią przeciwnicy dzisiejszego stanu rzeczy na półwyspie apenińskim, wierni ciągle Stolicy Apostolskiej i niesklonni do żadnej komplanacyi z faktami dokonanemi. Ani wybierać, ani dać się wybrać, tak opiewało dotychczasowe hasło tego stronnictwa, dane jeszcze przez Piusa IX i dotąd obowiązujące. Papież Leon XIII bowiem nie odwołał tak uroczyście tego hasła, jak je proklamował Pius IX, chociaż z niejednej mowy jego przebijało, że bynajmniej nie zabrania udziału w wyborach. Stronnictwo watykańskie jeszcze nie powzięło decyzyi, jeszcze nawet się nie zastanawiało nad pytaniem, co czynić należy.

Dla stosunków zewnętrznych najlepszym wynikiem przyszłej kampanii wyborczej byłoby utrzymanie się obecnej większości u steru. Cięży na niej wprawdzie grzech niejeden, a mianowicie ten, że przed dwoma laty wśród demonstracyj, przez *irredentę* wyprawianych, nie miało dość odwagi, żeby wystąpić stanowczo i zamanifestować to, co rzeczywiście było jego zadaniem, t. j. żeby zaprotestować przeciw *irredencie*, ale ostatecznie, chociaż powoli i nie bez trudności, przechyliła się w końcu szala tak stanowczo, że dziś w parlamencie włoskim idea zgodnego współdziałania z Austryą i Niemcami posiada większość zdeklarowaną, a partya awanturniczej aneksyjnej polityki zmalała do małej garstki niepoprawnych „warchołów z profesyi."

PO DRODZE

Leodyum, w maju.

Granicę belgijską pociąg z Paryża przerzyna w Erquellines i Jeumont; podróżnych atoli zmierzających w stronę Berlina wysadza on dopiero w Leodyum (Liége), zkąd kompania belgijska odstawia ich później swoim parowozem aż do Kolonii. Mowa tu, rozumie się, o pociągach t. z. mięszanych, zawierających wagony klas niższych; pociągi bowiem bezpośrednie ani razu nie przerzucają podróżnych na całej linii z Paryża do Berlina. Jedzie się niemi, podobno drzemiąc, godzin trzydzieści bez przerwy. Nie znam ostatniej tej przyjemności.

Rozkosz widzenia nowej miejscowości, nowego miasta, nowego trybu życia i zachowania się wielką jest u tych, dla których „ujednostajniona rozmaitość" głównych centrów i oświaty i przedsiębiorczości europejskiej przestała mieć powab świeżości. Za rogatkami Paryża dopiero prawdziwy Paryżanin znajduje to, czego nierozważny cudzoziemiec szuka w Paryżu: swobodę, barwność, koloryt życia.

W Leodyum wszystko też naraz wydaje się innem, piękniejszem. Nierówne bruki ulic głównych gładsze są od chodników przy wielkiej operze paryzkiej, tak dalece boczne zaułki poorane tu są w bruzdy, dołki i wądołki. Domy trzypiętrowe wynoszą się wyżej niż pięciopiętrowe w Londynie lub Wiedniu, tak mało ich tutaj. Statuetki po ogródkach wychodzą na prawdziwe arcydzieła sztuki wobec uprzykrzonych marmurowych posągów ogrodu luksemburskiego lub tuilleryjskiego, tak tu w ogólności marmurów mało, a raczej nie widać wcale.

Co jednak bez przesady i bezwzględnie znośniejszem jest w Leodyum, niźli na całym znanym dotąd świecie, to wypoczynkowe sale na dworcu kolei i dzienniki....

Pod względem urządzenia dworców kolei powiedzieć trzeba nie bez zazdrości, że Belgia zawdzięcza im sporą część swojej pomyślności ekonomicznej. Tu, w tym jedynie kraju, można bez wstrętu zostać kupcem, przemysłowcem, komi-wojażerem. Gdzieindziej trzeba dwa razy więcej wydać na proste rozwiezienie prospektów lub próbek z jednego miasta do drugiego, niźli się na towarze zarobi w ciągu późniejszych lat dwu lub trzech. We Francyi np. co nocleg, hotel; co przystanek, przekąska; co stacya, niespodzianka w architekturze domu zajezdnego, w usposobieniach naczelników stacyj, w grzeczności służby, w sprzedaży biletów, w dzwonieniu portyerów, w obwieszczaniu konduktorów. Każdy dworzec jest rodzajem udzielnego księstwa. W Belgii przeciwnie. Człowiek podróżujący, gdy wejdzie do dworca, czuje od pierwszego wejrzenia, że on tu jest za swoje pieniądze panem, służba zaś — służbą. U drzwi, w sieni, w pokojach, oczy kolejowych stają się jakoby pochodniami przyświecającemi tłumom, wprowadzającemi gości w dom miłego i godziwego w podróży wytchnienia. Żadnych tu krzyków, żadnych hałasów, żadnych bieganin. Z setki osób przybywających do Leodyum z Paryża, odźwierny, przeglądający bilety, wyróżni we dwie godziny później trzydzieści siedm osób jadących do Bruxelli, a niemal imiennie wskaże tych, którzy zmierzają w kierunku Kolonii. Gdy cię wygodna sofka lub rozkołysany szeslong do snu zachęcił, spij sobie z Bogiem jak najtwardziej! Nie zbudzi cię ani szarpnięcie ani rwetes publiczny. Portier przyjdzie w czas łagodnie podnieść cię za ramiona i do wagonu niemal zaniesie jak piastunka dziecię, bo wie, że często z nudy, niekiedy z żalu i tęsknoty, a zawsze ze zmęczenia, męże nawet wielcy dziećmi się w podróży stają. W powiatowem mieście Civray pod Poitiers we Francyi, ilekroć człowiek chciałby list napisać z dworca kolei, musiałby chyba telegramem z Paryża sprowadzać atrament, pióro, papier, lak, pieczątkę i koperty, a do pisania zasiąść gdziekolwiek na ziemi, u progu, lub pisać stojąc, złożywszy po wojskowemu kartkę na plecach sąsiada. Tu, w Leodyum, masz osobny pokój dla piszących, osobny dla czytających, osobny dla umywających się. Przytem atrament, pióra, papier, librami całemi, *gratis....* Marki pocztowe, w osobnem pudle, stoją otworem na stole, przy nich skarbonka. Nikogo przy markach ani przy skarbonce, tak samo jak w Paryżu nieraz w kioskach nieobecność sama jedna pilnuje dzienników. Sądzę jednak, że w Belgii czyni się to już nie bez egoistycznego wyrachowania. O ile bowiem wywiedzieć się mogłem, nie ma dnia, w którymby przychód w skarbonce nie przewyższał rozchodu w znaczkach pocztowych o sześć, siedem, do dziesięciu i piętnastu franków. Taka bo już dziwna natura ludzka! Strzeż ją, pilnuj, podejrzywaj, złodziejską się stanie; polegnij zaś na niej, zdaj się na jej sumienie — oczywiście ilekroć gdzie sumienie się wyrobiło — ostatni grosz odda ci przez wspaniałomyślność.

Nie o wspaniałomyślności to wszelakoż podróżnych, wysyłających słodkie listy tym, do których się wybrali, a mniej więcej gorzkie słowa prawdy owym, których opuścili, zamierzałem tu mówić, i nie o nich to myślałem w Leodyum, siedząc tak sobie w czytelni dworca nad stosami dzienników miejscowych i zamiejscowych. Myślałem — o dziennikach właśnie, o dziennikarstwie.

Na pociąg do Kolonii trzeba było czekać godzin jeszcze ze trzy, miasto zwiedziło się w ciągu niespełna półtory godziny, a lekkie chmury, napędzone na czyste dotąd niebiosa przez wiatr wilgotnawy od północy, odbierały ochotę do dalszych wycieczek. Cóż więc czynić tymczasem? Czytać.

Czyta się dzienniki belgijskie z ochotą. I rzecz to naturalna. Nie mają one żadnego podobieństwa do paryzkich, co tem godniejsze uwagi, że kiedy kraje dalej na wschód posunięte nie umiały się obronić zaraźliwemu wpływowi „papużej lekkomyślności nadsekwańskiej", Belgia, położona pod bokiem Francyi, zachowała w gazeciarstwie swojem charakter i fizyognomię własną, niezmącone strumieniami pustej owej, czczej a częstokroć też i zjadliwej manii dowcipkowania, która dziś zapanowała nad rozumem i sumieniem reporterstwa paryskiego.

Czem że jest to dziennikarstwo belgijskie?

Literatury właściwej, wielkiej, Belgia prawie nie posiada. Rozgłos i poczytność autorów francuskich uczyniły tu lokalne współzawodnictwo niepodobnem. Na międzynarodowych literackich kongresach delegaci paryzcy najwięcej właśnie skarg zanoszą na „reprodukcye bruxellskie" tanie, bo druk stosunkowo nie wiele kosztuje, a wyborne, bo na szczupły zakres czytelnictwa miejscowego jest aż nadto z czego zrobić dobry wybór w morzu sąsiedzkiej obfitości pomysłów. Oddziaływa to niezaprzecznie w sposób szkodliwy na rozwój umysłowości narodowej, na sztukę, poezyę, powieściopisarstwo. Społeczność nieposiadająca własnych wzgórzy duchowych, ma się jako nizina przy morzu, odgrodzona od niego jedynie lekką graniczną firanką tam W razie powodzi kto i gdzie,

Proces o zdradę stanu
Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwudziesty dzień rozprawy).

Dalsze czytanie aktów i dokumentów.

(*L*) W sprawie Włodzimierza Naumowicza odczytano protokolarne zeznania jego kolegów z uniwersytetu wiedeńskiego Bogdana Wołosa, Jana Lityńskiego, Leona Schwarza i Michała Lewickiego, a nadto protokolarne zeznania pana Ostapa Terleckiego, znanego z lwowskiego procesu socyalistów. Wszyscy zeznali zgodnie, że Włodzimierz Naumowicz oddawał się pilnie naukom filozoficznym, prowadził życie spokojne, i z wymienionymi akademikami nigdy nie rozmawiał o polityce albo o nihilistach i socyalistach.

Prokurator (do Wł. Naumowicza). W obronie swojej powiedziałeś pan, że Mirosławowi Dobrzańskiemu miałeś donosić o socyalistach. Z zeznań odczytanych wypływa, że na ten temat nie rozprawiałeś pan nigdy z kolegami, nie mówiłeś pan nawet nigdy o tem z Ostapem Terleckim, który o ruchu socyalistycznym jest wybornie poinformowany

Oskarżony Wł. Naumowicz. Powiedziałem już w obronie, że do informowania się o ruchu socyalistów używałem pośrednictwa pewnego kolegi; on notował swoje uwagi, ja je przepisywałem i wysyłałem Mirosławowi.

Odczytano następnie protokolarne zeznania ks. Juliusza Staurowskiego, proboszcza w Czerteżu, który zeznał, że pan Adolf Dobrzański nie tail się z swojemi sympatyami dla Rossyi, ale świadka nie nakłaniał nigdy do podzielania tych sympatyj. Dobrzański był zawsze lojalnym i dobrym patryotą austryackim. Nigdy nie opuścił żadnej uroczystości kościelnej z powodu wydarzeń radosnych w Domu monarszym. Świadek znał także Mirosława Dobrzańskiego, który pewnego razu przysłał mu z Petersburga rossyjskie dzieła teologiczne. Wówczas prosił świadek p. Adolfa Dobrzańskiego o przestrzeżenie syna, aby na przyszłość nie obdarzał go podobnemi prezentami. Zeznał także świadek, że na prośbę księży unickich noszących brody, pisał Adolf Dobrzański do Ojca św. *appellatę* po łacinie przeciw nakazowi biskupa z Preszowa w sprawie golenia wąsów i brody

Kilka innych protokołów odczytanych nie zawierało nic uwagi godnego.

* *

Po przerwie półgodzinnej zabrał głos prokurator: P. Olga Hrabarowa tłumacząc się wczoraj z postępowania swego podczas rewizyi domowej, powiedziała, że gdy w kilka dni później komisarz policyi pan Blaim przyniósł jej listy skonfiskowane przy pierwszej rewizyi, zastał ją przy czytaniu listu Mirosława. List ten zabrał p. Blaim ze sobą, i odtąd nie widziała go więcej. W aktach również go nie było. Dzisiaj dopiero w krótkiej drodze otrzymałem ten list z dyrekcyi policyi i proszę o jego odczytanie.

Przewodniczący oddaje list do przejrzenia pp. obrońcom a tymczasem przystępuje do przesłuchania świadków mianowicie świadka p. **Karola Blaima**, komisarza policyi, który pod przysięgą zeznaje: Dnia 22 stycznia r. b. polecił mi p. dyrektor policyi aresztować Mirosława Dobrzańskiego, który według poufnego doniesienia miał się ukrywać w mieszkaniu swego ojca, p. Adolfa. Miał on tu występować jako agent panslawistyczny a aresztowanie miało nastąpić na mocy listu gończego, wydanego z powodu zbrodni gwałtu publicznego popełnionej przez M. Dobrzańskiego. Spełniając nakaz, wziąłem z sobą trzech rewizorów i udałem się do mieszkania p. Dobrzańskiego przy ulicy Łyczakowskiej, po godzinie 9 z rana. Wszedłszy do mieszkania przez przedpokój, obsadziłem najpierw wychody dwoma rewizorami, trzeciego zaś, Terleckiego, wziąłem ze sobą i ustawiłem go na progu między sypialnią p. Olgi Hrabarowej a salonem, poczem wszedłem do pokoju p. Dobrzańskiego, który leżał jeszcze w łóżku. Gdym mu pokazał mandat, odpowiedział, że syn Mirosław bawi w Petersburgu. Zacząłem przeglądać pokoje, których było sześć. Wszedłszy do salonu, spostrzegłem że p. Hrabarowa stała pod oknem koło biurka. Nie mówiąc ani słowa, poszedłem do pokoju jadalnego i gdy tam rozmawiałem z lokajem Baranowskim, pytając go, czy w tych dniach nie był we Lwowie p. Mirosław, wszedł za mną rewizor Terlecki i wręczył mi listy Mirosława Dobrzańskiego, które p. Hrabarowa chciała spalić, a które rzeczony rewizor wyciągnął z ognia. Listy te były już nadpalone, było ich razem 3 — 4. Otrzymawszy listy, wróciłem do salonu i zapytałem p. Hrabarowę, dlaczego chciała je spalić? Odpowiedziała mi, że ma zwyczaj palić wszystkie niepotrzebne listy. Zrobiłem uwagę, że usiłując spalić listy właśnie w chwili, w której odbywa się rewizya policyjna, ściąga tem samem podejrzenie na siebie, i oświadczyłem, że zajście te zniewala mnie do ściślejszej rewizyi i do zabrania wszystkich listów Mirosława Dobrzańskiego. Zabrałem też istotnie kilka listów z biurka, zrobiłem ich spis, przedsięwziąłem dalszą ścisłą rewizyę i odszedłem. W tydzień później odbyła się druga rewizya i przy tej sposobności oddałem p. Hrabarowej niektóre obojętne listy, zabrane przy pierwszej rewizyi. Właśnie w chwili, w której rozmawiałem z p. Hrabarową, przyniósł listonosz list od p. Mirosława Dobrzańskiego z Petersburga. Zabrałem go z sobą, i oddałem p. dyrektorowi policyi. (Jest to ten sam list, o którym poprzednio wspomniał p. prokurator; *przyp. sprawozd.*)

Na stosowne zapytanie odpowiada w końcu świadek, że nie uważał czy p. Hrabarowa była zmieszaną w chwili zabrania jej listów.

Dr. Iskrzycki zaczyna wypytywać o szczegóły rewizyi, które poprzednio wyjaśnił świadek na pytania przewodniczącego. Wskutek uwagi, że rzecz jest już dostatecznie wyjaśnioną, przestaje p. obrońca dalej pytać.

Obrońca dr. Dulęba. Jaki miałeś pan mandat?

Świad.: Aresztować Mirosława Dobrzańskiego.

Dr. Dulęba: Na jakiejże podstawie przedsięwziąłeś pan rewizyę?

Przew. uchyla to pytanie.

Dr. Dulęba (kończąc): Bo nie widzę podstawy do przedsięwzięcia rewizyi.

Oskarżony A. Dobrzański zapytuje świadka, czy sądzi, że Hrabarowa, wrzucając listy do pieca, mogła przypuszczać, iż w pokojach odbywa się jeszcze jakieś poszukiwanie, czy też nie mniemała raczej, że urzędnicy policyi wydalili się już z mieszkania?

Świadek nie odpowiada wprost na to pytanie, lecz powtarza tylko, że wszedł z pokoju Adolfa Dobrzańskiego do salonu, w którym siedziała Hrabarowa, przeszedł przez salon do jadalnego pokoju, z którego wchodzi się do przedpokoju, a ztamtąd do sieni.

Osk. Hrabarowa mówi, że mniemała, iż urzędnicy wyszli już zupełnie z mieszkania.

Przew. (do Hrabarowej): Mówiłaś pani w obronie, że wiedziałaś, iż się odywa rewizya; zkąd się pani o tem dowiedziała, siedząc w salonie?

Oskarżona.: Powiedział mi ojciec z sąsiedniego pokoju.

* *

Świadek **Julian Terlecki**, rewizor policyi, zeznał pod przysięgą, że nie wiedząc dokąd i po co idzie, wszedł z p. Bleimem do mieszkania p. Dobrzańskiego i został ustawiony w drzwiach między sypialnią a salonem p. Hrabarowej z poleceniem, ażeby nikogo nie wypuszczał z mieszkania. Gdy p. Blaim był w pokoju p. Adolfa Dobrzańskiego, spostrzegł świadek, że p. Hrabarowa wydobyła z zanadrza zwitek papierów i wrzuciła go do pieca. Świadek przyskoczył do pieca i wydobył z niego tlejące już papiery. W tej chwili wszedł do salonu p. Blaim i świadek oddał mu nadpalone listy.

Ponieważ między zeznaniami tego świadka a p. Bleima zachodziły pewne różnice, przeto zarządził przewodniczący konfrontacyę, która jednak nie doprowadziła do zupełnego wyrównania. P. Blaim pozostał przy swojem twierdzeniu, że najpierw był w salonie a potem poszedł do pokoju p. Adolfa Dobrzańskiego, p. Terlecki zaś twierdził, że p. Blaim był najpierw w pokoju A. Dobrzańskiego a dopiero potem wszedł do salonu.

P. Terlecki utrzymuje stanowczo, że p. Blaim wszedł do salonu w chwili, w której świadek przydeptał palące się papiery, p. Blaim zaś twierdzi, że Terlecki przyniósł mu nadpalone listy do jadalni.

P. Blaim twierdził, że nie przypomina sobie, czy Hrabarowa była zakłopotaną, p. Terlecki zaś twierdzi, „że zbladła.“

Osk. Hrabarowa protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby listy do spalenia przeznaczone wyjmowała z zanadrza.

Osk. Dobrzański nadmienia, że prawdziwsze są zeznania p. Terleckiego co do porządku, w jakim p. Blaim odbywał przegląd pokojów.

Po wysłuchaniu tych świadków oświadczył dr. Łubiński imieniem obrony, że zgadza się na odczytanie listu Mirosława Dobrzańskiego przedłożonego przed chwilą przez p. prokuratora.

Na kopercie tego listu są dwie stampiglie: *Petersburg 15 stycznia* i *Petersburg 16 stycznia r. b.* (Data starego stylu, a odpowiada dniom 27 i 28 stycznia według gregoryańskiego kalendarza.) Do Lwowa przyszedł list 30 stycznia. W samym liście jest data niewyraźna, ale zdaje się że datę 14 stycznia zmienił piszący na 12, co odpowiada dacie 24 stycznia według nowego kalendarza. Nadmienić wypada, że rewizya u p. A. Dobrzańskiego odbyła się d. 22 stycznia n. st. List ten, po niemiecku pisany, opiewa:

„Droga siostro! Nie pisałem tak długo, ale wiesz, że mam ciężką służbę a nadto mam dużo zajęcia przy gazecie. To nie pytają człowieka, czy ma czas i ochotę do pisania. Dziennik musi być zapełniony i basta; a gdy się nie ma oryginalnej korespondencyi, to trzeba ją ułożyć. Jest to *eine Vieh-arbeit*. Nadto jest ta gazeta skąpa; nie ma dużo miejsca, to też nie umieści długiej korespondencyi, chociażby była najciekawszą. Suchych korespondencyj a długich tutaj nie lubią, lecz żądają, aby w niewielkiej korespondencyi było z dziesięć rozmaitych okropności albo anegdotek... *Schweinerei*... Dziwne żądanie. Paryż i Londyn może dostarczyć dużo plotek, ale o czemże pisać z takiego gniazda (*Krähwinkel*) jak Lwów, Grac i t. p? Tymczasem redaktor chce mieć zawsze coś *Pikantes*. Dlaczego nie pisałaś tak długo? Prawda, że tutaj nie płacą tak jak korespondentowi paryskiemu. który miesięcznie pobiera 500 rubli stałej płacy a nadto honoraryum od wiersza; my musimy zadowolnić się 25 rublami na miesiąc. Djabła warta cała ta korespondentka. U was, jak się dowiaduję z gazet, rozigrał się djabeł. Hnilicki miały przejść na prawosławie. Dlaczegoś nie napisała mi o tem: we Lwowie muszą dużo o tem mówić; gdybym miał szczegóły, napisałbym długi artykuł i wypłynęłoby nieco rubli do kieszeni. *Czas* jeszcze ciągle pisze okropności o agitacyach rossyjskich. Polacy mają widocznie złe sumienie, skoro się nas tak boją. Czy dostajesz punktualnie *Nowoje Wremia*? U nas śliczna pogoda wiosenna; zimy nie było; czy i u was tak pięknie? Czy ojciec jeszcze ciągle zagniewany? Od kiedy jestem w Petersburgu, nie otrzymałem od niego ani jednego listu.“

Przew. po odczytaniu tego listu podnosi, że według zawartej w nim wzmianki nastąpiła jakaś stagnacya w wzajemnych korespondencyach, tymczasem według odczytanych już relacyj dyrekcyi poczt, właśnie w tym czasie korespondencya między p. Hrabarową a Mirosławem Dobrzańskim i odwrotnie była bardzo ożywioną.

Osk. nie daje zrozumiałej odpowiedzi.

Prok. nadmienia, że według jego zapatrywania list powyższy przy dokładnem porównaniu i zestawieniu dat uważaćby można za informacyę daną Hrabarowej przez Mirosława, w jaki sposób ma się bronić w obec sędziego śledczego.

Oskarżona zaprzecza temu domysłowi.

Na tem zakończono wczorajsze posiedzenie.

---

oprze się niszczącym morza żywiołom? Lecz przyznać natomiast trzeba, że przynajmniej dziennikarstwo belgijskie zna i czyni swoją powinność. Jest ono od francuzkiego o tyle wyższem, o ile wyższem jest spokojne i uczciwe „seryo“ od najgorszego żartu.

Gospodarski układ każdego dziennika w Belgii dość jest, na pozór, ubogi, prosty, powszechnie znany Zawsze dopatrzeć w tem można do małej skali sprowadzony program znanej *Indépendance Belge*, pominąwszy najoczywiściej kwestyę dążności, zasady, przekonań, nienależącą do naszego przedmiotu. Różnica ta tylko, że czem są w *Indépendance* sprawodania i telegramy literackie, naukowe, teatralne, społeczne, techniczne, polityczne — z Paryża najprzeważniej, tem są w masie lokalnych pism belgijskich także sprawozdania i telegramy — ze stron ojczystych. Zapewne, do zamiłowania domu i jego spraw rzekomo drobnych przyczynia się tu niepomału temperament narodowy, obficie zaprawiony osławioną refleksyą i flegmą flamandzką; nie trzeba jednak mniemać, iżby to być miały praktyczne jakie nudne recepty „żywota sprawiedliwego“, tworzące gatunek przesyconych paryskich „*faits divers*“ z odwróconym tylko na stronę poważniejszym konceptem. Bynajmniej. Jest to coś zupełnie innego. Kto wydział kilka z rzędu numerów dziennika *Temps*, widział też w nim zapewne i dział pewien, noszący tytuł: *Życie na wsi*. Owóż takiego „życia na wsi“, z licznemi przemianami co do treści, pisma belgijskie mają pełno. Nie odsuwają one wsi, wzorem pomienionego paryzkiego dziennika, na numer niedzielny. Dają sielszczyznę tę, jeśli nie co dzień i nie na wszystkich swych kolumnach, to choć co drugi dzień, i w takim razie już nie wyłącznie na przedostatniej stronicy. Są tu nieraz rozprawy lub poszukiwania pouczające, są szkice i obrazy artystycznie opracowane, są miniatury, portrety, fotografie ze wszech miar ciekawe.

Feljeton belgijski najlepiej może odzwierciedlił na sobie ów „flamandyzm“, owe zamiłowanie rzeczy „rodzajowych“, swoich, domowych, mniejszych. Widać z niego najdłużej, że Belgijczyk jest i lubi być „u siebie“. Tem się tłomaczy, dlaczego odcinek tutejszy przyciągnął ku sobie w obecnej chwili najdzielniejsze powieściarskie siły „nowej szkoły“ we Francyi. Do niego właśnie pisują Hennique, Céard, Huysmans, a co szczególnie uderzające, to, że pisują całkiem inaczej niż we Francyi i dla Francyi. Metoda ta sama, lecz duch i przedmiot różne. Że coś podobnego jest możebnem, o tem często zapominamy, mówiąc o nowych kierunkach w romansie. Realizm w sztuce nie jest żadną doktryną, jak nie jest doktryną w filozofii — pozytywizm. Są to tryby wytworcze, są to maniery fachowe, cechy procederowe, ale nigdy i w żadnym wypadku „całokształty pojęciowe“, systematy, kościoły literackie i naukowe. Na ślepo najzwyklej strzelamy do rzeczy, których nie znamy, biorąc kształt, literę, wyraz za istotę. Z powodu Zoli piszemy, n. p. takie gwałtowne niedorzeczności, jak: że „zgnilizna moralna stoczyła naród francuski; więc zdenerwowany, zużyty, lubieżny ten wymoczek rzucał nikczemnie broń pod Wörth i Sedanem, i wolał miskę soczewicy aniżeli ojczyzny swej sławę...“ (Teodor Choiński w *Niwie*). Najwidoczniej w czambuł tu spychamy najróżnorodniejsze pojęcia, łączymy w jedno wypadki niezostające z sobą w żadnym przyczynowym związku, zdobywamy się na uczoność w sprawach znanych nam zaledwie ze słyszenia. Zola obrał dla swoich powieści specyalność prawie patologiczną: dziedziczność chorób indywidualnych i społecznych: pijaństwo, nierząd, hultajstwo. Rozumie się samo przez się, że wchodząc do szpitala, ma się widok niekoniecznie ponętny — często wstrętny. Ale obraz szpitala nie jest jeszcze żadną zasadą malarską, ani tem mniej filozoficzną. Ten sam sposób przedstawienia przedmiotów, o ileby był lub nie był doskonałym, ilekroć chcemy odmalować stajnię, pozostać musi doskonałym lub niedoskonałym, ilekroć użyjemy go przy malowaniu świątyni. Jakiemże prawem możebnem tu jest pomieszanie wyobrażeń? i jaką logiczną drogą podobna dojść od literackiego wizerunku nędz w społeczeństwie do skazania na zgniliznę życia narodu całego i to z powodu jednej nieszczęsnej chwili jego dziejów?

Dziennikarstwo belgijskie, jego odcinek jest właśnie jednym z najlepszych dowodów, że realizm — kunsztem tylko a nie żadną wiarą umysłową. Kunszt nie odpowiada za to, iż z jego dłoni wychodzi, jak z ognia, zarówno miecz święcony, zarówno nóż do mowy, jak i chirurgiczny lancet. Sam ten Huysmans, sam ten Hennique, uczniowie Zoli, którzy feljetonom paryzkim dostarczają jaskrawych, jarmarcznych obrazów niedoli lub zepsucia, o jakich wiedzieć i jakie znać są w stanie jedynie przeładowane zbiorowiska cywilizacyjne, Londyn lub New-York, posyłają czasopismom belgijskim nowelle i szkice, o których w przyszłości, kiedy namiętne dzisiejsze spory należeć już będą do historyi, równie szeroko rozpiszą się znawcy jak dziś rozpisują estetycy o van-Ostadach lub vander-Veldach. Huysmans wydał w Paryżu powieść z podwórka p. t. *Siostry Vatard;* lecz w parę lat później dał w Belgii studyum *Za prądem* (*A vol d'eau*), które jest arcydziełem. O podwórku wiemy; do kaplicy ani się zajrzy.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

— W sprawie kolonizacyi Bośnii i Hercegowiny ułożyło wspólne ministerstwo normy, które podane zostały do wiadomości rządów prowincyonalnych, aby w danym razie posłużyć mogły za źródło informacyjne.

Koloniści według tych norm osiedlać się mogą na gruntach państwowych i prywatnych. Na nieuprawianych jeszcze gruntach pierwszej kategoryi osiedlać się mogą koloniści, jeżeli prawo własności państwa i granice gruntów są już dokładnie sprawdzone, w regule większemi grupami i pod następującemi warunkami: Każda rodzina otrzyma stosownie do siły roboczej, jaką rozporządza, pewną przestrzeń gruntu państwowego, po pierwsze na wybudowanie domu mieszkalnego i budynków gospodarczych lub innych budynków potrzebnych do prowadzenia ubocznego przedsiębiorstwa rolniczego, powtóre na uprawę rolniczą i urządzenie łąk, po trzecie w razie potrzeby na pastwisko. Jeżeli koloniści tworzą gminę, to otrzymać mogą wspólną przestrzeń na pastwisko.

Grunta oddane zostaną kolonistom na własność z tem zastrzeżeniem, że po upływie pewnej przez rząd krajowy oznaczonej liczby lat spłata obecnej wartości szacunkowej rozpocząć się ma w pewnych ratach, które hipotecznie zabezpieczone być mają na gruntach. Na wybudowanie powyżej wskazanych budynków otrzyma każda rodzina bezpłatnie drzewo budowlane. Wymiar stosuje się do liczby głów do rodziny należących. Koloniści, tworzący całą gminę, otrzymają drzewo budowlane na budowę kościoła i szkoły. Przez dziesięć lat od czasu osiedlenia się koloniści uwolnieni będą od wszystkich podatków państwowych, ciążących na

budynkach i gruntach, jeżeli grunt przed ich osiedleniem się nie podlegał już podatkowi. Jeżeli koloniści za prowadzenie ubocznego przemysłu lub w inny sposób pociągnięci zostaną do opłaty podatku zarobkowego, to przez dziesięć lat od ich osiedlenia się kwota 300 złr. przyjęta zostanie jako dochód wolny od podatku.

W razie osiedlenia się na gruntach prywatnych sami koloniści poinformować się mają o stosunki prawne i inne okoliczności. Rząd krajowy w Bośnii i Hercegowinie użyczy im w takim razie ile możności pomocy swojej. Wyjaśnień o rozporządzalnych gruntach państwowych udzielać będzie rząd krajowy w Serajewie, a o gruntach prywatnych władza powiatowa, w których obrębie grunta te są położone.

Kolonistom ułatwi wspólny rząd podróż przez zniżenie ceny jazdy i frachtu na kolejach żelaznych i statkach parowych, ale tylko w takim razie, jeżeli korzystający z tego ułatwienia wykażą, że zamierzają oddać się rolnictwu i celem nabycia gruntu w Bośnii poczynili już potrzebne kroki. Z tego powodu koloniści w regule podawać się mają o te ułatwienia za pośrednictwem rządu krajowego w Bośnii.

W końcu zastrzeżono, że koloniści muszą być zaopatrzeni w dostateczne kapitały, aby przynajmniej do pierwszego zbioru mogli się utrzymać bez żadnej pomocy pieniężnej, której nie mógłby im udzielić rząd krajowy w Bośnii.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa ugody kościelnej w Prusiech.)

Nordd. Allg. Ztg., jak już o tem wspominał telegram berliński, zamieściła na naczelnem miejscu artykuł, który w obecnej chwili, gdy sprawa ugody z Stolicą św. weszła w stadyum niepewności, nabiera podwójnego znaczenia.

Artykuł ten został wywołany ostremi wycieczkami *Germanii* która zarzuciła kilkakrotnie rządowi, że nic nie zrobił dla zadośćuczynienia gwałtownym potrzebom ludności katolickiej, i widocznie nie ma chęci wprowadzić w zastosowanie przepisów nowej ustawy kościelnej z d. 31 maja r. b. Na to odpowiada w sposób następujący organ kanclerski:

„Rozpatrując się bliżej w artykułach *Germanii*, znajdujemy prawie w każdym jej numerze to podżegania do niezadowolenia, to różne nadesłane do redakcyi korespondencye, które mają udowadniać niezadowolenie katolików. Wszystko to jest echem bardzo obszernego artykułu *G rmanii* z d. 27 czerwca, w którym *Germania* oskarża rząd, że nie robi pewnych ustępstw a mianowicie nie ułaskawia biskupów, i grozi w końcu, że kościół sam sobie pomoże. Na dalsze perspektywy, jakie ta pogróżka, która wedle zaręczenia *Germanii* nie ma być żadną groźbą, każdemu dobrze poinformowanemu i myślącemu czytelnikowi otwiera możliwość dalszych ustępstw, nie myślimy odpowiadać, dopóki znajdujemy je tylko w jednem piśmie, które postawiło sobie za zadanie niszczyć, o ile się da, każdy zarodek pokoju pomiędzy państwem a kościołem, gdyż z każdym postępem na drodze pokojowej znaczenie polsko-welfickich „kulturników“ zmniejszać się musi.

„Co się tyczy żądania ustępstw od państwa, to nie byłoby trudno na przytoczone dowody niezadowolenia odpowiedzieć, że w dobrze myślących katolickich powiatach panuje to przekonanie, iż rząd pruski przez środki pokojowe, jak podjęcie na nowo prestacyj państwowych, obsadzenie poselstwa przy Watykanie. ustanowienie biskupów i zaprowadzenie oraz zastósowanie prawa o kwalifikacyi duchownych, okazał ze swej strony wiele przychylności, a rzeczą Kuryi jest okazać także ze swej strony owe tak często podnoszone pokojowe usposobienie przez odpowiednie ustępstwa. Gdyby to się było stało, to możeby była znowu przyszła na rząd kolej do dalszych ustępstw, które jednak nie mogą mieć za podstawę teatralnej miłości pokoju ze strony Watykanu. Im bardziej *Germania* podżega a według rozpowszechnionego pomiędzy niemieckimi katolikami przekonania, czyni to z pozwoleniem Rzymu — tem więcej rząd pruski potrzebuje rzeczywistych dowodów na to, że przez ustępstwo, które jedynie może doprowadzić do pewnego pokoju pomiędzy władzą świecką a duchowną, nie rozumie Rzym jednostronnego ustępstwa ze strony władzy świeckiej. Kurya wzięła ostatnie lewy i na nią jest teraz kolej zagrania; państwo zaczeka na to, w jaki kolor Rzym zagra.

„Redakcya *Germanii*, która stosunki niemieckie zna lepiej niż Watykan, wie o tem, że dojście do pokoju przez jednostronne ustępstwo jest dla rządu pruskiego niemożebnem. Dla tego też redakcya *Germanii* stara się w Rzymie fałszywą utrzymywać nadzieję, że przy cierpliwem wytrwaniu Kuryi takie ustępstwo ze strony rządu nastąpi. W tym też celu, t. j. dla powstrzymania dalszego postępu na drodze pokojowej, zainaugurowano np. kolońskie petycye za ułaskawieniem p. Melchersa.

„*Germania* wie nadto, że już samo przypuszczenie jednostronnego ustępstwa ze strony rządu, szerzone w kraju z pewną stanowczością, osłabia stosunki rządu z liberalnemi a nawet umiarkowanemi stronnictwami. Im większe panuje oziębienie pomiędzy temi stronnictwami a rządem, tem więcej zaważy na szali opozycya centrum. Rzeczywiste pojednanie się z czysto katolickiemi żywiołami tej frakcyi nie podobałoby się także welficko-polskim Germanistom i wcześnie starałyby się temu zapobiedz, gdyby rząd dał się nakłonić do wygórowanych żądań *Germanii*.

„Nie można przeszkodzić, aby organ frakcyi centrum zaniechał denuncyować wobec wiernych rządu, który słusznie może o sobie powiedzieć, że daleko wyciągnął rękę ku rzeczywistym i uczciwym reprezentantom katolickiego kościoła — denuncyować rządu, jakoby wobec kościoła znajdował się w zaległości i po tem, co już zrobił. winien był jeszcze cały szereg ustępstw. Rząd przecież przez to nie da się sprowadzić z wytkniętej drogi. Rząd przekonanym jest, że Kurya rzymska, gdyby położenie jej było rzeczywiście tak opłakanem, jakiem je przedstawia *Germania*, uczułaby wielką potrzebę jego naprawy. Rząd bolałby z pewnością nad tem, gdyby dalszy pokojowy obrót rzeczy miał być zależnym od tego, kto dłużej będzie mógł czekać, Prusy czy Rzym. Nie sądzimy, aby Kurya miała ochotę poddawać się tej próbie, a mianowicie przekonani jesteśmy, że Kurya nie wątpi o tem, iż rząd pruski tak samo nie może radzić królowi ułaskawienia p. Melchersa jak hr. Ledóchowskiego. Właśnie przywrócenie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą apostolską podało środki do usunięcia wszelkich nieporozumień.“

(Armia i Europejczycy w Egipcie.)

Przed ewentualną a prawdopodobną interwencyą zbrojną w Egipcie zastanawiają się dzienniki angielskie nad wartością sił zbrojnych Egiptu, szczególniej nad walecznością i karnością tych wojsk. Z głosów zgodnych a opartych na doświadczeniu wynikałoby, jak zapewniają czasopisma angielskie, że żołnierze egipscy są niedołęgami i tchórzami. *Pall Mall Gazette* przypomina, że w ostatniej wojmie rossyjsko-tureckiej armia egipska nie zdobyła laurów wojska egipskie nie znalazły się ani razu w ogniu, gdyż większa część dowódców tych wojsk rzekomo posiłkujących Turcyę, unikała starannie zbliżania się tam, gdzie rzeczywiście gwizdały kule i kartacze. Mehemed Ali-basza, pod którego naczelnem dowództwem zostawała armia egipska, miał o niej jak najniekorzystniejsze wyobrażenie. Dobrą stroną tej armii było jedynie znakomite wyekwipowanie jej kawaleryi. Ta strona była jednak punktem honoru byłego kedywa Izmaiła-baszy i reklamą, za którą ostatecznie zapłacić musieli akcyonaryusze europejscy. Pod panowaniem ojca jego było zupełnie inaczej, pod groźnym bowiem Mehmetem-Alim panowała żelazna a może nawet krwawa karność w armii egipskiej. której epizody do dziś dnia są powtarzane. Nic więc dziwnego, jeżeli pod takim rygorem armia egipska dotrzymywała kroku tureckiej. Później jednak z rozprzężeniem karności nastąpiła zupełna dezorganizacya armii. Tak naprzykład w wojnie kreteńskiej, gdy wojska egipskie posiłkowały Turków przeciw chrześcianom, kapitulowało raz 8000 wojsk egipskich przed oddziałem złożonym z 1500 źle uzbrojonych powstańców. Naczelnicy powstania nie chcieli ostatecznie zatrzymywać dłużej tych jeńców wojennych, nie chcieli ich także dziesiątkować, bo, powiadali „nie prowadzimy wojny z owcami.“

Być może iż dzienniki angielskie przesadzają trochę w celu dodania ducha własnej armii, ale i z innej strony są wskazówki, że armia egipska nie okaże się tak dzielną w boju, jak przy rozruchach ulicznych, które jej kazano uśmierzać. Potwierdza to publicysta francuski G. Charmes, który w *Journal des Débats* zapewnia, że obrońcy porządku mordowali tylko bezbronnych Arabów. Charmes podaje polityczne przyczyny zajść i ich znaczenie i mówi między innemi, że obrona ze strony Europejczyków była w istocie o wiele energiczniejsza i bardziej zabójcza, niż wyzwanie i napaść. W zajściach tych poległo według tego sprawozdawcy około 500 do 600 Arabów. Dalej zaś Charmes tak pisze:

„Byłoby też w istocie dziwnem i zdumiewającem, gdyby tak zniewieściała i trwożliwa ludność, jak miejscowi mieszkańcy Aleksandryi, znalazła nagle ni ztąd ni zowąd odwagę rzucenia się na Europejczyków, a ci znowu. żeby zachowali się biernie i pozwolili bezkarnie zabijać. Kto znał stosunki Egiptu i ludność tamtejszą, musiał z góry wątpić, żeby były prawdą pierwsze doniesienia o śmierci kilkuset Europejczyków a tylko pięciu lub sześciu Arabów. Na pozór wydaje się, jakby ogólny napad został z góry obmyślony, gdyż wszyscy Arabi wystąpili z laskami okutemi ostro zakończonem żelazem. Ale pomimo uzbrojenia ich, nie można było równocześnie zmienić ich bojaźliwego z natury usposobienia. Jakoż w samej rzeczy ludność arabska rzucału się tylko na pojedyńcze indywidua, które się znalazły na drodze; wszędzie natomiast gdzie widzieli większe grono mieszkańców cudzoziemskich, nie tylko unikali zaczepki, ale uchodzili przerażeni. Ale ucieczka Arabów była niełatwa, gdyż Europejczycy puszczali się w pogoń i bili lub kaleczyli śmiertelnie Arabów. Była to walka bard o tragiczna. Marabuci, którzy z tryumfem obnosili zielone sztandary jako godło rozruchów, polegli wszyscy, i na ten sam los narazili Arabów, którzy się około chorągwi gromadzili. Kilku zdeterminowanych ludzi wystarczało, żeby rozproszyć tłum Arabów, którzy mniemali, że zadazą cios stanowczy chrześcianom. Z wyjątkiem marabutów, miejscowa ludność, choćby set kami zgromadzona, nie jest w stanie oprzeć się i wytrzymać pierwszego natarcia. Dopiero później wmieszało się wojsko egipskie, ale stanęło faktycznie po stronie Arabów, strzelając do Europejczyków i dobijając ciężko rannych. Fakt ten, który oczywiście nie może być usprawiedliwiony, dowodzi jednak, że Europejczycy złożyli dowody dzielności i siły, wytrwawszy nawet przeciw posiłkującym Arabów siłom zbrojnym. Gdyby Europejczycy mieli byli czas wystąpić, zorganizować swą obronę, byliby zgnietli rokoszujących Arabów. Każdy to przyzna, kto zna Egipt. Trzeba było w istocie jakiegoś dziwnego zbiegu okoliczności, żeby apatyczną i tak z natury trwożliwą ludność pobudzić do zbrojnego rokoszu. Egipcyanie o ile pozbawieni wszelkiej odwagi i sprężystości, o tyle są próżni. Tymczasem od kilku miesięcy wpajano w nich wiarę, że przejmują Europę trwogą, to też w końcu uwierzyli w swoje bohaterstwo. Była to mała z ich strony próba, ale gdyby pretensye ich od razu zostały były z góry stłumione, to byliby się najpokorniej poddali. Im więcej jednak polityka okazywała się pozornie lękliwą, tem Egipcyanie stawali się zarozumialszymi. A jednak faktem jest, że w pierwszej chwili byłoby wystarczyło 500 dobrze uzbrojonych i prowadzonych żołnierzy, żeby całą armię egipską ubezwładnić.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi cerkiewnemu w Żydatyczach w powiecie lwowskim 100 zł. zapomogi na wybudowanie dzwonicy.

(—) **Dyrekcya kolei** Karola Ludwika uprasza nas o umieszczenie następującego komunikatu: Z powodu nadchodzących wakacyj spodziewany jest w tych dniach nader liczny napływ podróżnych na tutejszych dworcach kolejowych. Aby zapobiedz zbyt wielkiemu natłokowi przy kasach biletowych i nieuniknionemu w takich razach spóźnieniu pociągów, zarządziła dyrekcya kolei Karola Ludwika, aby ekspedycye dla osób i pakunków na dworcach we Lwowie i Podzamczu w tym czasie otwarte były już na półtory lub dwie godziny przed odejściem pociągu. Zarządzenie to jednak tylko w tym wypadku jakikolwiek odnieść może skutek, jeżeli podróżni zaraz po otwarciu kasy zgłaszać się będą po bilety lub recepisy pakunkowe, a nie, jak to zwykle się dzieje, dopiero na kilka lub kilkanaście minut przed odejściem pociągu. Dyrekcya ruchu wzmiankowanej kolei zwraca uwagę publiczności na tę okoliczność i uprasza, aby podróżni przynajmniej w tych dniach wcześniej jak zwykle starali się o nabycie biletów i nadanie pakunków, gdyż tylko w ten sposób ekspedycya wszystkich zgłaszających się do jazdy osób będzie możliwą.

(—) **Reprezentacya miasta,** mając na uwadze wygodę publiczności i ułatwienie zakupna z pierwszej ręki, postanowiła przenieść targ czyli sprzedaż dowiezionego do Lwowa drobiu wszelkiego z placu Solskich, na którym znajduje się targowica zboża, na plac Franciszkański, zaś na placu przy Podwalu koło Wołoskiej Cerkwi urządzić targowicę dla codziennej sprzedaży naczynia glinianego, blaszanego, drewnianego i płótna wiejskiego. Zarządzenia te przeprowadzone zostaną z dniem 15 lipca.

(—) **Dyrekcya towarzystwa** przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie ogłasza, iż komitet wykonawczy wystawy sztuk pięknych w Rzymie przedłużył termin do nadsyłania deklaracyi na wystawę do dnia 31 lipca b. r., zaś termin ostateczny do nadsyłania dzieł oznaczony został na dzień 15 listopada b. r. Blankietów deklaracyi dostać można u dyrekcyi.

(—) **Festyn na dochód** funduszu inwalidów wdów i sierot rękodzielników lwowskich *Gwiazda* na górze zamkowej, urządzony pod protektoratem pp. dr. Franciszka Smolki, Ottona Hausnera i Wacława Dąbrowskiego, odbędzie się nieodwołalnie jutro, w niedzielę.

— **Wycieczka „Rodziny“.** Chorągiew o barwach narodowych na kamienicy pod l. 12 przy placu Halickim zapowie jutro wycieczkę do Pustomyt towarzystwa *Rodzina*. Kapela wojskowa na dworcu kolejowym oczekiwać będzie zaproszonych gości. Wyjazd o godzinie 2.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu G. Sch. z pomieszkania 15 srebrnych łyżeczek, z których 6 ze znakiem M. S. a 3 ze znakiem D., jedną srebrną chochelkę, 6 łyżeczek z chińskiego srebra i surdut ciemny biało kropkowany w łącznej wartości 153 zł.; panu W. Sch. z pomieszkania zegarek srebrny anker o pojedyńczej kopercie, a panu K. F. z pomieszkania siwy pled w kraty, nowy czarny surdut i parasol czarny wełniany w łącznej wartości 15 zł.

⁂ **Zwłoki mężczyzny** znaleziono w wiklinie na brzegu Wisły pod Kołem, w powiecie mieleckim. Na zwłokach już zepsutych nie znaleziono śladów gwałtownej śmierci, a dochodzenie stwierdziło identyczność ich z włościaninem z Przykopa, Maciejem Napieraczem, który utonął był jeszcze w styczniu, załamawszy się na lodzie.

⁂ **Pozostawionemu bez nadzoru** dwumiesięcznemu dziecku włościanina Kryczowa w Snietnicy, w powiecie grybowskim, świnia odgryzła połowę twarzy.

⁂ **Okropną śmiercią** zginął 18-letni parobek folwarczny w Porębie małej, w powiecie nowo-sądeckim. Napadnięte przez psy na pastwisku konie, które silnie miał uwiązane do ręki, spłoszyły się i powlokły za sobą nieszczęśliwego, który poszarpany okropnie umarł, nim zdołano przyjść mu z pomocą.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzymie senator książę August Ruspoli; w Wiedniu kanonik kapituły tamtejszej ks. Jan Gebhardt, w 80 roku życia.

— **Samobójstwa.** Z Berlina donoszą, że dnia 4 b. m. zastrzelił się tam w hotelu rzymskim attaché jednej z tamtejszych ambasad. — W Neapolu w ten sam sposób odebrał sobie życie generalny dyrektor banku w Taranto, baron Santa Croce, jak się zdaje, w skutek strat poniesionych na giełdzie. W pozostawionym liście nazwał on giełdzistów mordercami.

— **Muzeum Kensingtońskie** w Londynie w ciągu 25-letniego jego istnienia zwiedziło 21 milionów osób, oprócz studentów i artystów, którzy stałymi są w niem gośćmi dla studyów.

— **Pomnik Rabelais'go,** wielkiego pisarza francuskiego, odsłoniony został dnia 3go bież. mies. w rodzinnem jego mieście Chinon. Pomnik, ustawiony wśród skweru nad rzeką Vienne, przedstawia Rabelais'go w postawie stojącej, z piórem w ręku, spartego o stos dzieł swoich. Podczas uroczystości odsłonienia przemawiali deputowany Joubert i minister de Mahy.

— **Wystawa powszechna w Rzymie.** Donieśliśmy, że reprezentacya gminna miasta Rzymu uchwaliła 3-milionową subwencyę dla zamierzonej w tem mieście wystawy powszechnej. Korespondent rzymski *G. W.* donosi, że i w parlamencie włoskim na seryo obecnie zajmują się projektem tej wystawy, która według wniosku posła p. Seismita-Dody odbyćby się miała w czasie od października 1887 do czerwca 1888 roku. Gdy wniosek ten stanął na porządku dziennym parlamentu, minister rolnictwa i handlu p. Berti zgodził się na wzięcie go pod rozwagę, jednakowoż z pewnemi zastrzeżeniami, które snać niebardzo się podobały Izbie, gdyż, nie oglądając się na nie, ogromną większością uchwaliła przyjąć za podstawę obrad prosty wniosek Seismita-Dody. Nie wątpią też w Rzymie, że kiedy projekt ponownie przyjdzie pod obrady, uchwalony będzie stanowczo. Za lat pięć więc będziemy mieli wielką wystawę powszechną, która dzięki uroczemu imieniu i historycznej powadze Rzymu przewyższy zapewne pod niejednym względem dawniejsze takie wystawy i z całego świata ściągnie tłumy gości do wiecznego miasta. Przedsmaku tej wspaniałej uroczystości międzynarodowej dostarczy tymczasem wystawa sztuk pięknych, połączona z wystawą sztuki starożytnej, która odbędzie się w Rzymie w roku przyszłym.

— **Morderca własnego ojca** stolarz Jakob w Kasselu, który tej strasznej zbrodni dopuścił się z prostej chciwości, przedwczoraj rano został ścięty.

— **Trąba powietrzna,** według depeszy z Washingtonu, dnia 30 czerwca wieczorem zburzyła część miasta Coalville w północno-zachodniej Pennsylwanii. Pięć osób utraciło w tym przewrocie natury życie, przeszło 25 doznało uszkodzenia.

— **Z sześciu ofiar** katastrofy w laboratoryum Jakscha w Wiedniu cztery już zakończyły życie. Dwie pozostałe przy życiu mają się lepiej i jest niejaka nadzieja, że będą ocalone.

— **Setne urodziny** obchodziła przed kilku dniami niejaka pani Anna Wiesgrill, z domu Luttenberger w Krems. Staruszka posiada jeszcze takie zdrowie, iż sama w domu zajmuje się codziennie kuchnią. Pamięć też ma po dziś dzień wyborną.

— **Wielkie niebezpieczeństwo** zagrażało dnia 1 b. m. wielkiej operze paryskiej. Kiedy na kilka minut przed otwarciem sali dla publiczności zapalać zaczęto kinkiety, w jednej z garderob na piątem piętrze gmachu nastąpiła eksplozya gazu i w mgnieniu oka płomienie objęły całą garderobę. Na szczęście znaleźli się pomiędzy służbą ludzie przytomni, a przyrządy do gaszenia znajdowały się w największym porządku. Dzięki tej okoliczności zdołano stłumić pożar w ciągu kilku minut, a przedstawienie odbyło się z półgodzinnem tylko spóźnieniem. Trzy osoby ze służby poparzyły się przy gaszeniu bardzo ciężko.

— **Nieszczęśliwej miejscowości** alpejskiej Elm w Szwajcaryi znowu zagraża katastrofa, skutkiem ciągłego pękania i usuwania się góry Risikopf. Tym razem rząd kantonalny nie czekając na „fakt dokonany“ zarządził już opróżnienie przymusowe wszystkich domów. Znawcy są zdania, że w najbliższych już dniach całą włość zasypią urwiska skalne.

— **Starożytna mogiła.** We wsi Szerominie pod Płońskiem w Królestwie przypadkowo przy rozbijaniu dużego kamienia odkryto pod nim grób, jak wnosić należy z jego budowy oraz ze znalezionej w nim urny, pochodzący z epoki kamiennej, a więc z najdawniejszego okresu znanych archeologom czasów. W grobie zresztą znajdowało się kilka urn, lecz ocalić powiodło się tylko jedną, reszta rozsypała się pod wpływem powietrza. Dalszych poszukiwań zaniechano na rozkaz właściciela aż do przybycia na miejsce prawdziwych znawców i badaczy starożytności.

— **Staruszek** osmdziesięciodwuletni nazwiskiem Francesco Constantini przed kilku dniami w Rzymie skoczył do Tybru i utonął. Na brzegu zostawił list, z którego się dowiedziano, że do samobójstwa popchnęła go — zawiedziona miłość!

— **Tuilerye paryzkie,** albo raczej ruiny tego wspaniałego historycznego pałacu, dnia 2 b. m. odfotografowano po raz ostatni, ponieważ wkrótce już będą zupełnie rozebrane i uprzątnięte. Zegar na tak zwanym pawilonie zegarowym od jedenastu lat wskazywał ciągle godzinę 8 min. 50, to jest właśnie chwilę, kiedy mechanizm jego zniszczony został pożogą, roznieconą przez komunardów d. 24 maja 1871.

— **Okropny wypadek** zdarzył się d. 28 czerwca w Barcelonie, w Hiszpanii. Skutkiem pęknięcia kotła parowego w fabryce Morell Murillo zawalił się cały budynek fabryczny, i z pod gruzów w ciągu pierwszego dnia po katastrofie wydobyto dwunastu robotników zabitych a 40 ciężko uszkodzonych. Wiele sąsiednich domów zarysowało się i grozi zawaleniem. Nieszczęście zdarzyło się w porze dnia takiej, kiedy właśnie większa część robotników była po za fabryką.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwudziesty pierwszy dzień rozprawy).

Prokurator prosi o skonstatowanie z listów Mirosława Dobrzańskiego różnicy między datami w liście samym a na stampiglii pocztowej. Prokurator bowiem mniema, że Mirosław wysyłał listy zazwyczaj zaraz po napisaniu, że zatem w ostatnim wczoraj odczytanym liście umyślnie położoną została data wcześniejsza od stampiglii pocztowej. Przewodniczący stwierdza z innych listów Mirosława Dobrzańskiego, że tenże wysłał dwa listy nazajutrz po napisaniu a dwa zaraz w dniu napisania. W ostatnim liście różnica wynosi 2 dni, jeżeli się weźmie datę 12 stycznia st. st., t. j. datę poprawioną.

Obrońca dr. Iskrzycki uważa list wczoraj odczytany za ważny dla sprawy, więc żąda skonstatowania, czy zmiana na liście daty 14 stycznia na 12 stycznia nie spowodowana została tem, że Mirosław Dobrzański zaczął pisać list 12 stycznia a dokończył 14 stycznia.

Przewodniczący: Tego skonstatować nie mogę. Pokażę tylko list pp. przysięgłym. a oni sami mogą z pisma powziąć pewne przypuszczenia. (Wręcza list sędziom przysięgłym).

W całej tu kwestyi chodzi o to, czy M. Dobrzański, pisząc ostatni list, mógł już mieć wiadomość o odbytych we Lwowie rewizyach, a tem samem, czy rzeczywiście list ten uważać należy za informacyę daną Oldze Hrabarowej o sposobie tłómaczenia się przed sądem. Jeżeli list był pisany 14 stycznia st. st. (jak pierwotnie na liście napisano), to przemawia prawdopodobieństwo za tem, że Mirosław Dobrzański, pisząc list, miał już wiadomość o wypadkach lwowskich nie telegraficzną lecz listowną nawet. W dniu 12 stycznia st. st. tylko z telegramu mógłby się był Mirosław D. dowiedzieć o rewizyi odbytej.

Następuje dalsze czytanie aktów. Z odezwy czerniowieckiego urzędu pocztowego wypływa, że od września 1881 r. do stycznia 1882 ks. Ogonowski nie wysłał żadnego listu rekomendowanego do Olgi Hrabarowej.

W odezwie z 26 kwietnia b. r. Prezydyum Namiestnictwa uwiadamia sąd, że gmina Zarzecze w powiecie Bohorodczańskim nie wniosła, jak głoszono, podania, że za przykładem Hniliczek przechodzi na prawosławie. Część ludności tej gminy groziła tylko przejściem do kościoła rz. kat. lub prawosławnego na wypadek nieuwzględnienia jej próśb i zażaleń.

Prokurator odstępuje od czytania niektórych aktów, mianowicie zeznań świadków, które nie zawierają nic ważnego dla sprawy.

Obrońca dr. Iskrzycki tylko częściowo przyłącza się do tego oświadczenia. Zawsze jednak o kilkanaście zeznań zmniejszył się materyał przeznaczony do czytania.

Następuje czytanie zeznań świadków. Pocztmistrz z Zbaraża Juliusz Opolski zeznał, że Załuski otrzymywał zawsze ze Lwowa wiele broszur i pism ruskich, a pieniędzy na prenumeratę nigdy nie wysyłał. Załuski był bardzo ruchliwym i czynnym w agitacyi, otrzymywał inspiracye ze Lwowa i ze Skałatu od ks. Naumowicza. Załuski zostawał w styczności ze Szpunderem, który często do Skałatu przyjeżdżał. Towarzystwo *Nadzieja*, które z początku miało służyć do celów humanitarnych i ekonomicznych (zakupno skóry), stało się prawie ogniskiem politycznej agitacyi. Na wszystkie te obciążające szczegóły Załuski nie podaje nic nowego, powtarzając to, co już w obronie powiedział.

Michał Dobrotwór, były prezes Towarzystwa *Nadzieja* oskarżony Załuski, zeznał, iż otrzymywał ruskie broszury i pisma polityczne daremnie. O Rossyi Załuski mówił zawsze bardzo sympatycznie, chociaż, jak świadek dodaje, nie wspominał przytem o Austryi w sposób nielojalny. Propagandę prawosławną Załuskiego potwierdzają także świadkowie ze Zbaraża przesłuchani. Zeznań tych nawet nie streszczamy, bo nie ma w nich nic nowego. Załuski odpowiada na te zeznania tak samo jak odpowiadał w obronie głównej na zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

W jednem zeznaniu znajduje się ten charakterystyczny szczegół, że wśród agitacyi wyborczej jeden ze Zbarażan zawołał do Załuskiego: Kto jest za Grocholskim, ten jest za Najj. Panem, a kto za ks. Naumowiczem, ten za carem moskiewskim! Załuski i Szpunder odpowiedzieli na to: *Ta naj bude*!

Ze świadków skałackich Filip Basarabowicz zeznał, że ks. Naumowicz wywołał niezgodę między Rusinami a Polakami i że do czytelni zabroniono wstępu Polakom. Ks. Naumowicz oświadcza, że zeznania te są niezgodne z prawdą. Do czytelni mają wszyscy wstęp, należy do niej nawet żyd ze Skałatu. Oskarżony nie prowadził w czytelni propagandy politycznej, lecz działał w sposób pouczający szczególniej pod względem gospodarskim. Stanowczo zaprzecza ks Naumowicz, jakoby rozszerzał niezgodę obrządkową między kościołem a cerkwią. Ks. Jan Morong, rz. kat. proboszcz ze Skałatu, potwierdza, że ks. Naumowicz żył z nim w harmonii, jako kapłan zachowywał się wzorowo, a dla ludu wiejskiego był prawdziwym dobrodziejem, niosąc mu zawsze pomoc lekarską i materyalną. Burmistrz ze Skałatu także pochlebne wystawia świadectwo kapłańskiej działalności i zaprzecza posądzeniu, jakoby ks. Naumowicz wzniecał niezgodę obrządkową między mieszkańcami Skałatu.

Swiadek Teofil Kowalski zeznał, że ks. Naumowicz, poniósłszy klęskę przy wyborach, powiedzieć miał: Przyjdzie jeszcze do tego, że na ruskich cerkwiach zawieszą orły polskie.

Ks. Naumowicz. To taki sam wymysł, jak rozpuszczona po mojem uwięzieniu wiadomość, że zabrano u mnie mnóstwo kos i t d.

Mojżesz Eichenkatz, nauczyciel w Skałacie, zeznał, że nie słyszał, aby ks. Naumowicz propagował w szkole skałackiej niechęć do Polaków. Natomiast świadek Włochowicz, były poseł sejmowy, spostrzegł, że ks. Naumowicz był zawsze „pochmurny“ wobec Polaków. Ks. Naumowicz dziwi się, że właśnie ten świadek, którego zalicza do swoich przyjaciół i którego ceni, zeznał rzecz nieprawdziwą. Lejba Fränkel potwierdza, że ks. Naumowicza uważano za więcej sprzyjającego Rossyi niż Austryi. Ks. Naumowicz zeznaje, że ten świadek prowadzi agitacye wyborcze jako rzemiosło swoje, więc tem chyba tłumaczyć można jego zeznania

Świadek Antschel Lewiter słyszał, że ks Naumowicz wybiera się do cara rossyjskiego w bardzo pilnym interesie (*wesołość*). Podobne wieści obiły się także o uszy innych świadków ze Skałatu.

Hryćko Diduch jeździł dwa razy do Rossyi, raz na kuracyę, a drugi raz na pogrzeb zamordowannego cara Aleksandra II. Mówiono wtedy w okolicy, że koszta podróży zostaną zwrócone w Petersburgu Wybrawszy się w drogę z 40 zł. niespełna, przyjechał do Petersburga bez grosza i znalazł się w wielce kłopotliwem położeniu. Wziął go ktoś z litości do siebie i żywił go cztery dni; dano mu potem bilet bezpłatny, który zgubił i dopiero za drugim biletem wrócił na Moskwę i Warszawę do Krakowa. Ks. Naumowicz nie namawiał Diducha do tej podróży. Diduch wywiózł z Rossyi to wrażenie, że lepiej w Petersburgu niż w Warszawie, bo w pierwszem mieście dali cztery dni jeść daremnie (*wesołość*).

Wykazane przez urząd pocztowy przesyłki pieniężne z Rossyi przedstawia ks. Naumowicz jako prenumeratę na *Naukę* i cenę książek wysłanych Częste listy ze Skałatu do ks. Cybyka w Warszawie mogły pochodzić także od pocztmistrza tamtejszego, który jest spowinowacony z ks. Cybykiem.

Zeznanie jednego świadka nie zostało odczytane, z powodu że nie wypływa na samą sprawę, a zawiera bluźnierstwo. Zgodzili się na to prokurator i strony.

Odczytano zeznania ks. Stefana Kaczały, zawierające opis sprawy hnilickiej. Są to same znane, a niedawno w procesie hr. della Scali odświeżone szczegóły.

OSTATNIA POCZTA

Z Lincu telegrafują, że sejm wyższo-austryacki zostanie zwołany d. 6 września, i że ze strony rządu przedłożonym mu będzie kwestyonaryusz w sprawie rozszerzenia uchwalonej przez Radę państwa reformy wyborczej na sejmy krajowe i zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich.

Z Budapesztu donoszą, że d. 6 b. m. odbył się tam zjazd rabinów z całych Węgier, na którym uchwalono ogłosić odezwę konstatującą, że agitacya przeciw żydom w Węgrzech przybrała takie formy, iż wystąpienie publiczne stało się rzeczą konieczną, ponieważ pogłoski potwarcze nietylko nie zamilkły, lecz są szerzone z żarliwością, mogącą wywołać najgorsze skutki Rabini postanowili dołożyć wszelkich starań, aby wykorzenić ten niegodny przesąd i w tym celu wejdą w stosunki z wszystkiemi akademiami wschodniemi i fakultetami teologicznemi w Europie, ażeby tym sposobem wywołać opinię poważ nieżydowskich Zarazem wezwą rabini ludność żydowską, aby unikała wszelkiej prowokacyi i zachowała się spokojnie, gdyż jedynie taktownem postępowaniem może usunąć panującą przeciw niej niechęć i zapewnić sobie spokój i pogodną przyszłość.

Projekt utworzenia straży obywatelskiej przy osobie cara podczas keronac i, o którego wzięciu pod rozwagę doniósł wczoraj telegram, podany został przez mieszczanina z gubernii moskiewskiej starowiercę Labsina. W odpowiedzi na podaną w tym przedmiocie prośbę do cara, ks. Dołgoruki wyraził petentowi podziękowanie carskie, z żądaniem, aby podał szczegóły organizacyi tej straży. Z tego powodu projekt uważają za przyjęty, co może mieć polityczne znaczenie, jako zapowiedź łagodniejszego obchodzenia się z wyznawcami sekt.

Nowy minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj odjął dziennikowi *Gołos* prawo sprzedaży pojedynczych numerów.

Gazeta *Wostok* donosi, że w miasteczku Jediniec w powiecie chocimskim w Bessarabii przed dwoma tygodniami zaszły rozruchy antiżydowskie, w których raniono 10 żydów, z tych 4 ciężko. Sprawcami zaburzeń było 30 młodych Rossyan.

Według tegoż dziennika w miasteczku Okno w powiecie bałckim, podczas zaburzeń o których już donosiliśmy, zrabowano trzy sklepy żydowskie i jeden dom zupełnie zburzono. Aresztowano 11 osób.

Nowoje Wremia pisze, że ministerstwo dóbr państwa uznało za rzecz potrzebną dokonać obliczenia ludności kolonij żydowskich i wydalić z nich rodziny, będące ciężarem społeczeństwa, które musi płacić za nie podatki. Ministerstwo wydaliło już takich rodzin przeszło 1825 za nieradność ich w gospodarstwie i wydalanie się z miejsca pobytu bez pozwolenia władz.

Gdy przed tygodniem w dziennikach niemieckich pojawiła się wiadomość, że ks. Bismarck zamierza przedłożyć parlamentowi w jesieni oprócz zwykłego budżetu na rok 1883/84 także sposobem próby budżet na r. 1884/85, odezwały się zewsząd głosy powątpiewające o autentyczności tego doniesienia, zwłaszcza, że parlament w roku zeszłym odrzucił ogromną większością głosów wniosek rządowy, zmierzający do zaprowadzenia dwuletniego peryodu budżetowego. Tymczasem najświeższe wywody dzienników inspirowanych przekonywują, że ks. kanclerz myśli na seryo o przeprowadzeniu przeszłorocznego planu, a okoliczność ta naprowadza na domysł, że i sprawa monopolu tytoniowego, odrzucona w formie nader dotkliwej dla kanclerza, pojawi się znowu prędzej lub później w parlamencie. Prasa berlińska jest w ogóle nieprzychylną projektowi zaprowadzenia dwuletniego budżetu i nazywa go pod każdym względem niefortunnym i niepraktycznym, budżet bowiem, uchwalony na dwa lata przed swą prawomocnością, musi być koniecznie niedokładnym już dlatego, że liczne finansowe kwestye zwykły wychodzić na jaw dopiero przed rozpoczęciem nowego roku budżetowego. Przy jednorocznym budżecie potrzebne są liczne kredyta dodatkowe, cóż dopiero będzie po zaprowadzeniu dwuletniego okresu! Z tego powodu ogólnem jest mniemanie, że rząd nie zdoła pozyskać dla swojego projektu większości parlamentarnej i że co najwięcej nakłoni parlament do uczynienia próby z uchwaleniem na raz dwóch budżetów, a próba ta ostatecznie będzie musiała przekonać samego kanclerza o wadliwości całego pomysłu.

Na ostatniej kadencyi parlamentarnej dep. Windhorst przygotował dwa wnioski, z których pierwszy żądał zniesienia ustawy o banicyi księży, drugi zaś bezkarnego odprawiania mszy św. Skutkiem kompromisu zawartego przez centrum z konserwatystami wnioskodawca cofnął drugi wniosek, natomiast wniosek banicyjny został przyjęty znaczną większością głosów. Zdawało się zatem, że wniosek ten znajdzie uznanie także w Radzie związkowej i zostanie podanym do sankcyi cesarskiej, tem bardziej, że minister wyznań bardzo słabo oponował w swoim czasie przeciw zniesieniu ustawy banicyjnej. Przewidywania te jednak okazały się mylnemi, gdyż Rada związkowa na ostatniem posiedzeniu odrzuciła ten wniosek. Krok Rady związkowej jest nowym dowodem, że w sferach rządowych nastąpił pewien niepomyślny zwrot w zapatrywaniach na ugodę z Rzymem.

Na artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*, który podajemy powyżej (obacz *Sprawy Zagraniczne*), odpowiada *Germania*, zaprzeczając twierdzeniu półurzędowego organu, jakoby państwo uczyniło już wszystko, a kościół nic nie zrobił dla przywrócenia pokoju. Rząd opiera się stanowczo nietylko powrotowi arcybiskupa Melchersa i kardynała Ledochowskiego, lecz innych także biskupów i wzbrania się znieść ustawę o zatrzymywaniu duchownym ich pensyj i beneficyów. Kościół nie może przystać na przyjęcie obowiązku zawiadamiania (*Anzeigepflicht*) w tej formie, jaką ustanawia ustawa majowa; gdyby zaś rząd nie okazał się w tej mierze skłonnym do ustępstw, w takim razie nie można mówić na seryo o pokoju kościelnym.

Skład nowego ministerstwa bułgarskiego jest następujący: sprawy wewnętrzne generał rossyjski Sobolew — nie Skobelew ani Skobiełow, jak donosiły telegramy — wojna, generał rossyjski br. Kaulbars; wydział sprawiedliwości Dymitr Grekow; wydział spraw zagranicznych i tymczasowe roboty publiczne Wulkowicz; finansy Naszewicz; wydział oświaty Teocharow. Generał Sobolew jest prezesem tego nowego gabinetu.

Utrzymuje się ciągle pogłoska o bliskiej zmianie ministerstwa w Konstantynopolu. Obecnie dodają, że sułtan chce mianować ministrem spraw zagranicznych Serwera-baszę. Byłby to dowód nieprzyjaźni dla Anglii, gdyż Serwer jest, jak wiadomo, największym jej nieprzyjacielem i pod naciskiem angielskim został niegdyś usunięty z urzędu ministra.

Po zaciągnięciu 98 dział na okopy aleksandryjskie, Arabi-basza uznał za stosowne usłuchać *ultimatum* lorda Seymoura i zaniechać dalszego zbrojenia fortyfikacyi aleksandryjskiej. Tym sposobem groźba kanonady nie została wykonaną i nie padł jeszcze pierwszy strzał nad Nilem.

Telegram z Konstantynopola z daty wczorajszej donosi, że konferencya zgodziła się onegdaj na formę, w jakiej zawezwanie do interweniowania w Egipcie pod oznaczonemi warunkami ma być Porcie przesłane. Warunki te, jak wiadomo, są następujące: *status quo ante*, poszanowanie międzynarodowych zobowiązań i ograniczony czas trwania okupacyi.

Do paryzkiego dziennika *Temps* donoszą, że konsul francuzki miał oświadczyć niektórym Francuzom bawiącym w Aleksandryi, że pozycya Ragheba-baszy jest zachwianą i że możebnym jest powrót do władzy Mahmuda-Sami.

Tewfik-basza miał rozesłać poufnych agentów do wszystkich gabinetów, ażeby przedstawili, iż tylko natychmiastowa zbrojna interwencya Europy może ocalić Egipt od zupełnej ruiny, gdyż sułtan zostaje w porozumieniu z Arabim-baszą i pragnie Egipt zamienić na nowo w paszalik turecki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Moskwa, 7 lipca. Generał Michał Skobelew umarł nagle w hotelu Dusseau. (Zmarły wsławił się zwycięztwami pod Plewną i pod Geok-Tepe, a w r. b. nazwisko jego znalazło powszechny rozgłos w Europie z powodu pamiętnej mowy mianej w Paryżu do studentów serbskich. (*Przyp. Red.*)

Paryż, 7 lipca. Komisya, zajmująca się projektem sztucznego morza w południowym Tunisie, przyjęła rezolucyę oświadczającą, że koszta tego projektu nie zostają w odpowiednim stosunku do spodziewanych korzyści, nie można zatem zalecać rządowi, aby zajął się jego wykonaniem.

Paryż, 7 lipca. Członkowie konferencyi zakomunikowali swoim rządom tekst wezwania Porty do interwencyi. Wezwanie będzie Porcie doręczone w formie noty zbiorowej dopiero po zatwierdzeniu przez rządy.

Londyn, 7 lipca. Parowiec awizowy odpłynął z Sabamis do Brindisi, ażeby przewieźć generała Wood na Maltę. Eskadra kanału la Manche odpływa wieczorem z dwoma pułkami piechoty i oddziałem inżynieryi do Aleksandryi. Oprócz tego dwa parowce transportowe zabiorą na pokład po 200 ludzi.

Londyn, 7 lipca. W Izbie niższej Gladstone odpowiada na zapytanie Northcota, że rząd nie otrzymał żadnych niepokojących wiadomości z Aleksandryi.

Londyn, 7 lipca. Izba niższa odrzuciła wniosek rządowy, aby do bilu prewencyjnego irlandzkiego dodać postanowienie ograniczające rewizye domowe na porę dzienną, z wyjątkiem wypadków, w których zachodzi podejrzenie, że odbywa się zebranie tajnego stowarzyszenia. Uchwała ta zapadła 207 głosami przeciw 194.

Londyn, 7 lipca. Biuro Reutera otrzymuje z Aleksandryi doniesienie, że konsul generalny francuski otrzymał polecenie, ażeby czynił wszelkie starania celem niedopuszczenia do wybuchu kroków nieprzyjacielskich.

W kołach dyplomatycznych uważają odpowiedź Ragheba baszy na *ultimatum* angielskie za niezadawalniającą. Generalni konsulowie, z wyjątkiem angielskiego, który nie znajdował się na zebraniu, powzięli wczoraj zamiar nakłonienia Ragheba baszy do bardziej pojednawczej odpowiedzi. Udawano się do konsula angielskiego, ażeby nakłonić lorda Seymoura do propozycyj pojednawczych, ale konsul odmówił pośrednictwa.

Aleksandrya, 7 lipca. Biuro Reutera donosi, że roboty fortyfikacyjne w skutek *ultimatum* admirała Seymoura zupełnie ustały. Wczoraj rekognoskowano fortyfikacye od strony morza i naliczono na okopach około portu aleksandryjskiego 98 dział na port wymierzonych. Prawie wszystkie okręty handlowe przeniosły się do portu zewnętrznego, ażeby port wewnętrzny pozostawić eskadrze wojennej.

Berlin, 8 lipca. (*Tel. pr.*) W sprawie zdrady stanu Meilinga donosi *Tribüne*, że rząd rossyjski otrzymał jeszcze inną podobną propozycyę, której jednak nie przyjął, z powodu nieprawdopodobieństwa, aby mogła być wykonaną.

Berlin, 8go lipca. (*Tel. pryw.*) Z powodu nowo odkrytego spisku nihilistów piszą z Petersburga do *Tagblattu*, że poczynione odkrycia starano się utrzymać jak najdłużej w tajemnicy przed carową, która jednak od chwili dowiedzenia się o nich jest wprawdzie smutną, ale nie traci odwagi.

Car obstaje stanowczo przy zamiarze odbycia koronacyi w tym miesiącu lub w sierpniu.

W kołach oficerskich panuje wielkie wzburzenie z powodu rewizyi przedsięwziętej we wszystkich lokalnościach Peterhofu, przy której rewidowano osobiście straż, nie wyłączając oficerów.

Prawdopodobnie następcą podającego się do demisyi ministra skarbu Bungego będzie Abaza.

Moskwa, 8 lipca. Śmierć generała Skobelewa nastąpiła w skutek ataku sercowego. Zwłoki będą przewiezione do dóbr zmarłego Spassk w gub. rjazańskiej.

Paryż, 8 lutego. (*Tel. pryw.*) Dzienniki donoszą, że zmarły w Moskwie generał Skobelew otruł się.

Malta, 8 lipca. Eskadra kanału La Manche odpływa do Cypru nie do Aleksandryi.

Konstantynopol, 8 lipca. Na wczorajszem siódmem posiedzeniu konferencyi projekt identycznej noty do Porty w sprawie jej interwencyi w Egipcie w celu utrzymania porządku i *status quo* został uchwalony i przyjęty *ad referendum*.

Dyplomata francuski Ring, poseł w Bukareszcie, przybyły do Konstantynopola jako pomocnik margr. de Noailles na konferencyi, na żądanie sułtana został przyjęty na prywatnem posłuchaniu.

Konstantynopol, 8 lipca. Prezes gabinetu Abdur-Rahman otrzymał demisyę. Następcą jego mianowany został Kadri-basza.

Londyn, 8 lipca. Uchwała Izby niższej odrzucająca poprawkę rządową do bilu prewencyjnego angielskiego zapadła, pomimo że Gladstone osobiście tę poprawkę zalecał i oświadczył, że w razie odrzucenia musiałby wziąć pod rozwagę swoje osobiste stanowisko. Przeciw poprawce głosowali konserwatyści i wielu wigów. Po odrzuceniu poprawki, Gladstone oświadczył, że w zwykłych okolicznościach wezwałby Izbę, ażeby się odroczyła, jednakże ze względu na stan Irlandyi i charakter bilu, prosi Izbę, żeby prowadziła dalej dyskusyę. Bil prewencyjny został przyjęty w trzeciem czytaniu wszystkiemi głosami przeciw czterem.

Izba wyższa przyjęła bil prewencyjny irlandzki w pierwszem czytaniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7go lipca 1882 godzina 1, m. 47 Losy kredytowe 176 25, Węg. akcye kredyt. 325 50, Akcye anglo-austr. 125·25, Akcye banku Union 125 50. Akcye kolei Karola Ludwika 321 75 Akcye kolei północnej 267 50, Akcye kolei południowej 138·—, Akcye kolei Alföld. 173·75. Akcye kolei Elżbiety 212·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165·—, Wiedeńskie losy 126 50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·— Losy regulacyi Cissy 110 60, Losy tureckie 25·75, Węgierska renta 120·30 Akcye banku związkowego 115 75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1.20½. Węgierskie losy 119·75. Marka niemiecka —·—. Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 7go lipca 1882, godź. 4 m. 55, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 8 lipca 1882, godz. 10 min. 47. Akcye kredytowe 326·70, Anglo-Austryackie 125.20, Unionbank 125.25. Kolej Karola Ludwika 320·25, Południowa 137·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9 58— Rubel papier 1·20¼. Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z d. 7 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 00 do 10.03 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·50 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 209.— m., żyto —·— m., spirytus 47 50 m., olej rzepakowy 59·— m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 61 75 fr. olej rzepakowy 73 25 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki“ za miesiąc lipiec dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 25 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 lipca 1882.

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	321	25	324	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	—	173	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	75	93	60
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	80	101	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	50	100	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	68
Dukat cesarski	5	58	5	69
Napoleondor	9	52	9	62
Półimperyał	9	79	9	89
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19	1	21
100 marek niemieckich	58	50	59	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 5 lipca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.05	77.20
luty-sierpień	77.05	77.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.70	77.85
kwiecień-październik	77.70	77.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	118.75	119.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.50	130.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.75	—.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171.25	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	146.50	147.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.80	92 95
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	95.70	95.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99 80	100.30
Niższej Austryi	105 50	107.—
Siedmiogrodu	99.—	99.50
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	124.—	124 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	318.—	318 30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	855.—	860 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	559.—	560.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	212.—	212.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2682 —	2686 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	316.—	316.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	171.—	171.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	326.—	326.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	134 —	134 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.25	162 50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.25	101.75
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	93.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100.20	100.60
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.20	100.60
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 25	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.—	102.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.45	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.60	97.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.25	94.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.75	101.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.10
z r. 1867	100.50	—.—
z r. 1868	98.25	—.—
z r. 1872	96.90	97.30
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr	94.60	94.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20 —	20 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.25	40 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.50	25 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127 50
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	63 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	31 25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	39.50	40 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.35	120.55
Paryż za 100 fr	47 87.50	47.92.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.56.—	9.57 —
Rossyjski imperyał	9.84.—	9.86 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 7 lipca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	25
„ „ „ w srebrze	78	—
Renta w złocie	96	10
Losy pożyczki z r. 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego	827	—
„ „ kredytowego	327	25
Londyn	120	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	57½
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	85

Z Czerniowiec: o godz 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południa (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu) o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 8 lipca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 735.98mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 19.3C Psychrometr wilgotny 17.1°C. Prężność pary 13 2mm. Wilgoc 79%. Zachmurzenie 8 Wiatr SE2 Ozon 8

Temperatura powietrza 15.4.° R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 760.28m

Przyjechali do Lwowa.
dnia 8 lipca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca W. hr. Mycielski z Krakowa. S. hr Mycielski z Krakowa. J. Jabłonowski z Zagwoździa. L Rogowski z Ukrainy. W. Neuwirth z Krakowa Siebert z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. T. Domaracki z Wołynia Pelikan z Tarnopola. Vense z Żółkwi. Zwetel z Żółkwi. Br. Hagen z Brodów.

Hotel Angielski.

Pp Dr. Z. Kniaziołuski z Krakowa Dr. J. Grabowski z Obertyna. M. Romanowski z Żołyni A. Wiśniowski z Plichowa K. Müller z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp W. Płocki z Horodkowa. J. Bieńkowski z Białowiczy. A Tomaszewski z Warszawy. J. Gill z Ulanowa. J Zakliński z Ubrynia

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 31203. (4676 1—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi śp. Księcia Leona Sapiehy, każde o rocznych 500 zł., ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1882/83 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest I. O. Książe Adam Sapiecha pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdaną w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1881/82 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasów ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
We Lwowie dnia 26 czerwca 1882.

L. 918/pr. (4692)

Sąd obwodowy w Tarnopolu potrzebuje pisarzy dziennych z pismem wyrobionem, czytelnem i szybkiem w języku polskim i niemieckim, obznajomionych z manipulacyą sądową.

Wynagrodzenie wynosi w miarę zdolności od 70 ct. do 1 zł. 50 ct.

Należy zgłosić się w Prezydyum tegoż sądu najdalej do 20 lipca 1882 przy załączeniu próby pisma i świadectw.

Tarnopol dnia 5 lipca 1882.

L. 1286/pr. (4699)

Celem obsadzenia dwóch posad sekretarzy i dwóch posad nadkomisarzy skarbowych w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej dyrekcyi skarbu w randze VIII klasy.

Kompetenci winni swe podania zaopatrzone w dowody wymogów prawnych tudzież znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu czterech tygodni w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

We Lwowie dnia 2 lipca 1882.

L. 31204. (4610 2—3)

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1882/83 trzy stypendya, każde o rocznych 1.000 (Tysiąca) zł. wa.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy. Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe zagranicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaża w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone lub że do zupełnego wykształcenia się drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, ktorzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają za pośrednictwem zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia b r.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawioną przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem
Krakowskiem.
We Lwowie dnia 26 czerwca 1882.

L. 6855/pr. (4658 3—3)

Celem obsadzenia dwóch posad sekretarzy powiatowych w randze X klasy ewentualnie kancelistów Namiestnictwa w randze XI. klasy rozpisuje się niniejszem konkurs do końca sierpnia 1882

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Pomienione posady nadane zostaną w myśl ustawy państwowej z 19 kwietnia 1872 Nr. 60 dź pr. p. przed wszystkimi innymi należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom zaopatrzonym certyfikatami, jeżeliby nie było odpowiednich kompetentów z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie lub też z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 3 lipca 1882.

L. 235. (4661 2—3)

Przy c. k. zarządzie salinarnym w Kaczyce są do obsadzenia posady.

a) pomocnika maszynisty i

b) polacza (kotłów:)

Z posadą pod (a) jest połączoną dzienna płaca 1 zł. 02 ct. wolne mieszkanie, względnie komorne w kwocie 20 zł. r. rocznie, 13 metrów przestrzennych drzewa opałowego twardego, systemizowany deputat soli, w razie słabości pomoc lekarska i leki bezpłatnie oraz 51 ct. dziennie, wreszcie prawo emerytury;

pod b) dzienna płaca 80 ct. systemizowany deputat soli, w razie słabości 40 ct. dziennie, lekarz i leki bezpłatne, i prawo emerytury.

Od kompetentów o te posady wymaga się oprócz udowodnienia wieku, silnej budowy ciała, i znajomości języków krajowych tudzież przez władze wystawione świadectwa uzdolnienia do obsługiwania stałych machin względnie kotłów parowych.

Podania wnieść należy najdalej do 31 lipca b. r. wprost do c. k. zarządu salinarnego w Kaczyce na Bukowinie

Rzemieślnicy zawodu ślusarskiego lub kowalskiego otrzymają pierwszeństwo.

Kaczyka dnia 4 lipca 1882.

Licytacye.

L. 6386. (4667 2—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie celem zaspokojenia pretensyi Józefy Krzyżanowskiej przeciw Fryderyce i Ferdynandowi Winterom w kwocie 4000 zł. z procentem po 10 pr. tudzież rat procentowych 95 zł. 200 zł. 200 zł. dalej sumy 27 zł. 25 ct. wreszcie kosztów egzekucyjnych 22 zł. 28 ct. 22 zł. 72 ct 40 zł. 25 ct. 30 zł. 30 zł 28 zł. 45 ct. i 5 zł. 86 ct. rozpisuje trzeci termin do sprzedaży egzekucyjnej juz t. s. uchwałą z dnia 14 października 1881 l. 23116 dozwolonej realności pod l. 76 dz. I (dawniej Nr. 103 gm. I) w Krakowie położonej, powyższej pretensyi wedle ks. gł. gm. I vol nov. 8 pag 627 i wyk. dod. do gm. I pag. 745 n. 61 i 80 on. na zastaw służącej, a wedle ks. gł. gm. I vol now. 8 pag. 185 n 7 haer Ferdynanda i Fryderyki Winterów własnej, na dzień 11 września 1882 na godzinę 9tą rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 30500 zł realność będzie sprzedaną i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę i to ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi. Wadyum przed licytacyą złożyć się do rąk komisyi mające wynosi 2000 zł. w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności miasta Krakowa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego galicyjskiego we Lwowie, lub akcyjnego Banku hipotecznego lwowskiego, lub też w papierach wartościwych publicznych rządowych, lub indemnizacyjnych wedle kursu wiedeńskiego w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego. Nabywca nieskładający wadyum w gotówce lub w książeczce kasy oszczędności jest obowiązany papiery wartościowe jako wadyum złożone wymienić na gotówkę. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem innym zaś licytantom zaraz po licytacy zwróconem zostanie.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania, tudzież wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowo-zbiorowym w Krakowie.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jako to: Maryanne Ludwikę Julianne 3 imion Maj, Jerzego Ludwika Juliusza 3 imion Maja, tudzież tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza i dalsze doręczenia być nie mogły, lub którzyby po dniu 18 września 1881 do hipoteki realności nr. 76 dz. I w Krakowie weszli, do rąk kuratora w osobie adw. dra Mochnackiego z podstawieniem adw. dra Leo ustanowionego i przez edykta.

Kraków, dnia 23 czerwca 1882

L. 2979. (4672 2—3)

W c. k sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się egzekucyjna sądowa sprzedaż realności pod l. k. 74 w Arłamowskiej woli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Dmytra i Mikołaja Iłeczków własnej na zaspokojenie 14 zł. Małki Singer w trzech terminach a to: dnia 26 lipca, dnia 30 sierpnia i dnia 27 września 1882, zawsze o godzinie 10 przed południem

Cena wywołania 105 zł. Wadyum 10 zł. 50 ct.

Bliższe szczegóły można zasiągnąć w tutejszej registraturze.

Sądowa Wisznia, d. 16 czerwca 1882.

L. 1889. (4642 2—3)

W dniach: 21 sierpnia, 21 września i 23 października 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności leżącej masy po Koźmie Dutczaku własnej, w Tekuczy pod l k. 59 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Mojżesza Schera w kwocie 40 zł. w a.

Cena szacunkowa wynosi 90 zł. w. a. Zakład 9 zł w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Peczeniżyn, dnia 8 czerwca 1882.

L 4973 (4649 2—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściagnięcia sumy 3120 zł. w. a z pn. na rzecz Michała Golda odbędzie się dnia: 4go sierpnia i 6 września 1882, o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż połowy realności do masy rozbiorowej Rubina Golda wedle Dom. 21 str. 325 poz. 10 i 12 wł. i tamże str. 326 poz. 13 wł. należącej w Tarnopolu pod l. 683 i l. kons. 1964 położonej.

Cena wywołania, poniżej której ta połowa realności na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 9150 zł. 20 ct. w. a. Wadyum 915 zł. w. a

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Dla wierzycieli, którzyby po 18 marca 1882 prawa zastawu uzyskali, lub ktorymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. dra Frühlinga. a zastępcą tegoż p. adwok. dra Axelrada.

Tarnopol, dnia 16 maja 1882

L. 6935 (4670 2—3)

W dniach: 1go sierpnia, 29go sierpnia i 14go września 1882, o 10 rano w sądzie miejsko. del. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. 34 w Knihininie położonej, dłużnika Jakóba Dzusa własnej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. o 438 zł. 23 ct. z pn. z tem że realność ta przy 2 pierwszych terminach nie niżej, przy trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej 1000 zł. sprzedaną będzie. Zakład wynosi 100 zł.

Stanisławów, dnia 29 kwietnia 1882.

L. 6934 (4671 2—3)

W dniach: 1go sierpnia, 31go sierpnia i 26go września 1882, o 10 rano w sądzie miej. del. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l 128 w Knihininie położonej, dłużnika Filipa Lenika własnej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. o 366 zł. 4 ct. z tem, że realność ta przy dwóch pierwszych terminach nie niżej, przy trzecim zaś niżej ceny szacunkowej 800 zł. sprzedaną będzie. Zakład wynosi 80 zł.

Stanisławów, dnia 29 kwietnia 1882.

Licytacye.

L. 639. (4641 2—3)

W e. k. Sądzie powiatowym Myślenick'm odbędzie się w dniach 21 lipca i 16 sierpnia 1882, o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 103 w Zawadzie położonej, na zaspokojenie sumy 50 zł. z prz. Mendlowi Wachsmanowi od Adama Serafina przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 130 zł., wadyum 13 zł.

Sprzedaż nastąpi za cenę oszacowania lub cenę wyższą.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej

Myślenice, 25 maja 1882,

L. 9203. (4640 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 323 zł. 82 ct. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu przymusowa publiczna sprzedaż hipotecznej realności pod l. k. 39 Zagrody m. w Drohobyczu położonej Franciska Willmu tha własnej na jednymi i jedynym terminie licytacyjnym dnia 4go września 1882, o godź. 10 przed południem w tutejszym sądzie B. R. 6 przeprowadzoną zostanie.

Cena szacunkowa, która jest zarazem ną wywołania wynosi 1472 zł w. a.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania w gotówce złożyć się mające.

W terminie tym będzie realność ta i niżej ceny szacunkowej, za jakąbądź cenę sprzedaną.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Drohobycz, dnia 17 czerwca 1882.

L. 692. (4654 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Bednarza, 42 zł. 50 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę przedaną będzie realność Nr. 180 w Cięcinie, do dłużnika Michała Czecha należąca w trzech terminach 21 lipca, 21 sierpnia i 21 września 1882, każdego razu o godzinie 10 rano, w biurze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 765 zł

Wadyum 76 zł. 50 ct.

Milówka, 31 marca 1882.

L. 6485. (4644 —3)

C. k Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że w dniach 4 sierpnia, 15 września i 20 października 1882, o godzinie 10 rano przedsięweźmie w biurze V. egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Chlebiczyn polny wedle dom. 165 pag. 377 n. 35 haer. Jana Br. Kaprego, włysnych celem zaspokojenia wierzytelności banbu hipotecznego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 94 762 zł.

Wadyum wynosi 9 476 zł. 20 ct., sprzedaż nastąpi w pierwszych dwóch terminach tylko za lub nad cenę szacunkową, na trzecim i poniżej tej sumy, wszelako nie taniej jak za 10.000 zł.

Bliższe warunki mogą być powzięte z aktów sądowych.

Dla wierzycieli, którzyby uzyskali wpis po 12 lutego 1882, ustanowiony kuratorem adwokat Dr. Zakrzewski w Kołomyi.

Kołomya, dnia 22 czerwca 1882.

L. 4666. (4651 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza niniejszem, że na pokrycie pretensyi wysokiego Skarbu $53^1/_2$ ct., 50 ct., $17^1/_2$ ct., 14 ct., 17 zł 20 ct. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 517 tab. 370 w Brodach, Gittli Haberstaub i nieobjętej masy Mojżesza Haberstauba własnej w tutejszym sądzie, dnia 3 sierpnia 1882 i 31 sierpnia 1882 zawsze o 10 godzinie rano a to tylko wyżej lub za cenę szacunkową.

Cena wywołania wynosi 62 zł. 50 ct., a wadyum 6 zł. 25 ct.

Akt oszacowania i resztę warunków przejmożna w t. s. registraturze.

Brody, dnia 13 maja 1882.

L. 8740. (4655 2—3)

W dniach 21 września i 19 października 1882, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Hawryły Lipy, pod l. 35 w Letni w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej na zaspokojenie resztującej wierzytelności Henryka Hickiewicza w kwocie 93 zł. 16 ct.

Cena wywołania 695 zł.

Wadyum 69 zł 50 ct.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie. — Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmied.

Medenice, dnia 30 grudnia 1881.

Zl. 1511 (4601 2—3)

Vom k k Bezirksgerichte in Husiatyn wird kundgemacht, daß wegen Einbringung der durch Samuel Auerbach gegen Mendel Winkler ersiegten Forderung von 1200 fl. sNG. hiergerichts an zwei Terminen u. z.

am 10ten Juli und

am 14ten August 1882,

jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Veräußerung der dem Schuldner laut Dom. Tomo II pag. 461 Nr. 6 haer. eigenthümlich gehörigen physisch abgetheilten $^2/_3$ von einer Hälfte des in Husiatyn gelegenen mit Nr. 29 bezeichneten Gewölbes, vorgenommen werden wird.

Der Schätzungswerth dieser Gewölbeantheile beträgt 900 fl., und das im Baaren zu erlegende Vadium 90 fl.

Sollte der Verkauf an den zwei obigen Terminen um oder über den Schätzungswerth nicht gelingen, so wird am 28ten August 1882 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts die Verhandlung wegen Feststellung erleichternder Bedingungen abgehalten werden, bei welcher die von diesem Termine ausbleibenden Hypothekargläubiger als mit den Anträgen der Erscheinenden einverstanden, werden angesehen werden.

Der Grundbuchsauszug, das Protokoll der Beschreibung und Abschätzung des Lizitationsgegenstandes sowie die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Für diejenigen Gläubiger, welche nach dem Tage der Ausfertigung des Grundbuchsauszuges d. i. nach dem 28 April 1881 an den zu veräußernden Gewölbeantheilen Pfandrechte erworbeu haben, wird Herr Longin Hruszkiewicz k. k. Notar in Husiatyn zum Curator bestellt.

K k. Bezirksgericht.

Husiatyn, am 21 April 882.

L. 3820. (4594 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościanskiego przeciw Andrzejowi Szabla, a względnie tegoż nieobjętej masie spadkowej w ilości 18 rat po 9 zł. i 66 zł. 98 ct. w dniu 17go sierpnia 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 17,16/76 w Starzawie położonej o godzinie 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 300 zł a zakładem 30 zł. prze prowadzoną będzie.

Na tym terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek cenę a nawet poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, 10 czerwca 1882.

L. 436. (4606 3—3)

W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 14 sierpnia, 18 września i 16 października 1882 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. cons 132 i Nr. rep. 95 w Suchej położonej, składającej się z 2 morgów 400 kw sż. gruntu ornego, sadu, łąk, pastwisk i krzaków Józefa Gołuszki własnej, niehypotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej takowej.

Cena szacunkowa stanowi 225 złr.

Wadjum 22 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemien, 20 grudnia 1881.

L. 6164. (4600 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Rozy Ausübel w kwocie 250 złr. z pn. dozwoloną przymusową sprzedaż realności dłużnika Eliasza Russ w Żurawicy położonej, wykazem hipotecznym N. 293 objętej w drodze licytacyi dnia 25 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano w sądzie odbyć się mającą pod warunkami ułatwiającemi.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 617 złr. wadyum wynosi 30 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt opisania i oszacowania, tudzież szczegółowe warunki licytacyi można przeglądnąć w tu-sąd: registr.

Przemyśl 13 maja 1882.

L. 1098. (4590 3—3)

Dnia 10 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k sądzie powiatowym przymusowa licytacya sprzedaż $^1/_8$ części realnosci Iwana Charkowa pod nr. 133/186 w Medenicach w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, na zaspokojenie wierzytelności Jankla Lorberbauma w kwocie 60 zł.

Cena wywołania 890 zł., wadyum 44 zł. 50 ct.

Realność ta sprzedaną zostanie także niżej ceny wywołania.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Kruzlewski.

Medenice, 31 marca 1882.

L. 3556 (4603 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w sądzie tutejszym w celu zaspokojenia pretensyi Apolonii Szczepanowskiej w w kwocie 220 zł. z pn odbędzie się dnia 8 sierpnia 1882 12 września 1882 i 17 października 1882 o godzinie 10 rano, przymusowa licytacya do Apolonii Ostrowiczowej należących części realności pod lk. 480 w Rozdole, ciała tabularn go niestanowiącej, że dopiero na trzecim terminie sprzedaż niżej ceny wywołania 430 zł nastąpi i że akt opisania i oszacowenia i warunki licytacyi w registraturze przejrzeć wolno

Mikołajów, 1 czerwca 1882.

(1463) 46'5 2—3

Subarrendirungs-Kundmachung

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für die k. k. gemeins. Armee und Landwehr.

Die Subarrendirungs-Behandlung wird abgehalten						für die monatliche Erforderniss								Entfallendes Vadium			Approximativer		Anmerkung
am Tage		in der Station und im Orte	für die Subarrendirungs-Station und die eventuell zuwachsenden Concurenz-Orte	auf die Zeit von	bis	im Winter Brennholz hartes	weiches	Holz-Kohlen	Stein-Kohlen	im Sommer Brennholz hartes	weiches	Holz-Kohlen	Stein-Kohlen	Brennholz	Holzkohlen	Steinkohlen	Jahres Bedarf	Geld-werth	
						Kubikmeter		Kilogramm		Kubikmeter		Kilogramm		Gulden			Kbkm.	fl.	
	Juli 1882.	k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg in der Amtskanzlei Janower-Gasse Nr. 3. um 11 Uhr Vorm	Lemberg	1. October 1882	30. September 1883.	1182				400				1400			9492	28000	
			Brzeżan-Kozowa			160				50				150			1260	3000	
			Drohobycz	1 Jän.1883		4				2				10			36	200	
12			Gródek	1. October 1882		20				5				20			150	400	
			Monasterzyska			40				15				35			330	700	
			Gross-Mosty			24				6				15			180	300	
			Mościska			12				5				10			102	260	
			Sądowa Wisznia			12				5				10			102	180	
			Sambor			100				40				65			840	1260	
			Stryj			100				40				80			840	1600	
17			Żółkiew			20				5				25			150	450	
			Jaworów Szkło			12				5				15			144	310	42 Kbmeter für Szkło für d. ganze Zeitperiode.
		k. k. Filial-Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl, Amtskanzlei, um 11 Uhr Vormittags	Złoczów			100				40				105			840	2100	
			Przemyśl			346				74				250			2520	5000	
			Jaroslau			120				30				105			900	2000	
18			Medyka							5				9			30	90	
			Dobromil			20				12				25			192	432	
			Głogów			20				12				15			192	300	
			Żołynia			15				5				15			120	260	
			Przeworsk			18				5				20			138	400	
			Rzeszów			80				18				60			588	1200	
20			Łańcut			70				15			40	60		15	510 240	1200 250	Steinkohlen
			Sędziszów			18				4				15			132	300	
			Kolbuszów			15				5				15			120	250	
			Krakowiec			15				5				15			120	250	

Sonstige Bestimmungen und Bedingungen sind im Subarrendirungs-Behandlungs-Protokolle beziehungsweise im Subarrendirungskontrakte enthalten, welche zu jeder Zeit beim k. k. Verpflegsmagazine in Lembereg und beim k. k. Verpflegsfilialmagazine in Przemyśl eingesehen werden können.

Die Verwaltungs-Commision des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins.

Lemberg am 26. Juni 1882.

L. 9051. (4696 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Metefora Tenety w kwocie 290 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 76 w Kuninie położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, w trzech terminach a to: dnia 14 lipca, dnia 11 sierpnia i dnia 22 września 1882, każdym razem o 10 rano, na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkawa 294 zł. w. a. Wadyum 29 zł. 40 ct.

Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Żółkiew, dnia 28 stycznia 1882.

Księgi gruntowe.

L. 122. (4694)

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Gorlicach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rzepiennik suchy z dniem 13 lipca 1882 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia udzielane urzędom gminnym do rozpowszechnienia.

Gorlice 6 lipca 1882.

L. 101. (4695)

C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Frywałd.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 14 lipca 1882, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Krzeszowie dnia 5 lipca 1882

L. 103.

C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Paczółtowice dnia 11 lipca 1882 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krzeszowice dnia 5 lipca 1882.

Wyroki prasowe.

(4439)

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9 Juni 1882, Z. 10306, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Telegraf" Nr. 9 vom 4 Juni 1882 wegen des Artikels beginnend mit „Ueber die Ringtheaterproceßcomödie" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Gerichtshof I. Instanz in Bozen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 10 Juni 1882, Z. 2965, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Tiroler Volksblatt" Nr. 45 vom 7 Juni 1882 wegen des Artikels „Zur Beachtung" nach § 300 St G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2 Juni 1882, Z. 15287, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Montags-Revue aus Böhmen" Nr. 22 vom 29 Mai 1882 wegen der Artikel „Prag, 28 Mai" und „Eitle Vermittlungsversuche" nach § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7 Juni 1882, Z. 15867, die Weiterverbreitung der „Deutschen Volkszeitung" Nr. 13 vom 3 Juni 1882 wegen der Gedichte „Ahasver in Prag" und „Werden's Böhm!" dann wegen des Artikels „Eine Unterredung des Dr Fischhof mit Dr. Ladislaus Rieger" nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Jicin hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9 Juni 1882, Z. 6039, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Jicinsky Obzor" Nr. 11 vom 4 Juni 1882 wegen der Artikel „Kiz se stane i u nas!" und „Z H lovous (Severocesky Kocourkov)" nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13 Juni 1882, Z. 2695 Stf, die Weiterverbreitung der „Budweiser Zeitung" Nr. 48 vom 10 Juni 1882 wegen des Artikels „Auf administrativen Wege" nach § 300 St G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7 Juni 1882, Z. 4608 Stf., die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Telegraf" Nr 5 vom 28 Mai 1882 wegen des Artikels „Blutige Staatshilfe" nach § 302 St. G., dann wegen des Artikels „Aus dem Lager der Aufständischen" nach § 65 a St. G verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 13 Juni 1882, Z. 9036 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Moravska orlice" Nr 132 vom 11 Juni 1882 wegen des Artikels „Cesce divadlo v Brne zakazano" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 Juni 1882, Z 7169, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr. 21 vom 18 Mai 1882 wegen der Artikel „Die Hausindustrie" und „Halle a. S. — Ein Unversöhnlicher" nach § 302 St. G., dann wegen des Artikels „Oesterreich" und wegen der Notiz „Der Wiener Ringtheaterproceß" nach § 300 St. G. und nach Art III und IV des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 20 und 29 Mai 1882, ZZ 3721 und 3946, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Triester Tagblatt" Nr. 466 vom 16 Mai 1882 wegen des Artikels „Der Lemberger Panslavisten-Proceß" nach Art. VII des Gesetzes vom 17 December 1862, dann der Zeitschrift „il Cittadino" Nr. 145 vom 26 Mai 1882 wegen des Artikels „Revista politica" nach § 65 a St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

L. 566 (4684)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż jeżeliby kto z powodu wpłacanych do kasy Wydziału powiatowego w Nadwórnie rat pożyczkowych miał jaką pretensyję do kaucyi ś. p. **Erazma Mierzwińskiego**, byłego kasyera, ażeby z takową w przeciągu 6ciu miesięcy do tego Wydziału powiatowego zgłosił się.

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Nadwórnie 25 czerwca 1882.

(4683)

Obwieszczenie.

Dnia 16 lipca 1882 o godz. 6 wieczór odbędzie się

Walne Zgromadzenie

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO

stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką w Brodach, na które wszystkich członków Towarzystwa się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Powzięcie uchwały celem otworzenia oddziału pożyczkowego na zastawy ręczne.
2. Zmiana §§. 1, 2, 3, 24, 25, 65, 73 i 95 statutów.
3. Uchwalenie regulaminu.

Brody, dnia 3 lipca 1882.

Towarzystwo kredytowe zarejestr. Stowarzyszenie z ograniczoną poręką w Brodach.

Za Radę zawiadowczą:

Leon Münz aktuaryusz. **Anselm Schapira** prezydent.

Za Dyrekcyę:

M. A. Landau. **Salomon I. Horowitz.**

AUFRUF

an die P. T. Interimsscheinbesitzer der

Allgemeinen Versorgungs-Anstalt.

Für sämmtliche Theilnehmer der Allgemeinen Versorgungs-Anstalt ist es von grösster Wichtigkeit, dass das Leben oder Ableben der Interimsscheinbesitzer (Theilnehmer mit unvollständigen Einlagen) mit möglichster Genauigkeit constatirt werde

Die Administration fordert demnach alle am Leben befindliche Theilnehmer, welche nur einen oder mehrere Interimsscheine, nicht aber auch einen Rentenschein besitzen (das Leben der Rentenscheinbesitzer ist der Anstalt ohnehin bekannt), in ihrem eigenen Interesse dringend auf, der Anstalt entweder unmittelbar oder im Wege einer Commandite von ihrem Leben, unter Anführung ihres Vor-und Zunamens und unter Angabe der Numern, der Jahresgesellschaft und Classe ihrer Interimsscheine bis Ende September 1882 Kenntniss zu geben.

Die Administration erklärt sich weiters bereit, Jedem, welcher ihr **einen der Anstalt noch nicht bekannt gewordenen Todesfall** eines solchen Interimsscheinbesitzers unter Vorlage einer legalen Todesbestätigung im Laufe des Jahres 1882 zur Kenntniss bringt, nebst der Vergütung der Stempel-und Ausfertigungsgebühr für das Todeszeugniss, eine Prämie von öwfl. 2 zu bezahlen.

Nachdem übrigens bereits gegen 50.000 verstorbene Theilnehmer abgefertigt worden sind, so dürfte es angezeigt sein, **vor Behebung des Todeszeugnisses** eine diesbezügliche Anfrage an die Anstalt zu richten, weil die Prämie, sowie die Stempel und Ausfertigungsgebühr **nur dann** bezahlt, respective vergütet wird, wenn dass Ableben des Interessenten der Anstalt noch nicht bekannt war.

Von dieser Begünstigung der Stempelvergütung und Anzeigeprämie sind jedoch selbstverständlich die Erben von Theilnehmern mit unvollständigen Einlagen ausgeschlossen, welchen über erstattete Todesanzeige die baar geleistete Einlage zurückerstattet wird.

Die zum Verzeichnen der Interimsscheine etwa gewünschten Consignationen werden bei der Anstalt (Graben. Sparcassegebäude) und bei sämmtlichen Commanditen auf Verlangen unentgeltlich verabfolgt.

WIEN, den 2. Juni 1882.

die Administration

der

Allgemeinen Versorgungs-Anstalt.

Nachdruck wird nicht honorirt.)

(4381 2—3)

L. 571. (4678 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs na sporządzenie planów z kosztorysem dla mającego się budować domu dla Kasy oszczędności.

Bliższe szczegóły co do jakości i rozmiarów domu, plan sytuacyjny z przekrojem niwelacyjnym placu budowlanego i wykaz cen jednostkowych materyałów budowlanych poda Dyrekcya Kasy oszczędności interesowanym za zgłoszeniem się; koszta budowy mają wynosić około 30 000 zł.

Plany i kosztorys zaopatrzony dewizą, mają być nadesłane do Dyrekcyi Kasy oszczędności w Stanisławowie najpóźniej do dnia 1 października b. r., a w osobnej kopercie opieczętowanej nazwisko projektującego.

Projekta nagrodzone stają się własnością Kasy oszczędności, a projektujący nie ma prawa wymagać jakichkolwiek dalszych korzyści lub wynagrodzeń.

Za plan uznany jako względnie najlepszy, oznacza się pierwszą nagrodę w kwocie 400 zł. za następny za najlepszy uznany kwotę, 150 zł. O przyznaniu nagrody rozstrzygać będzie komitet, do którego zaproszone będą z grona techników zamiejscowych osoby w kraju wybitne stanowisko zajmujące.

Stanisławów dnia 6 lipca 1882.

Dyrekcya Kasy oszczędności.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

---

poleca angielskie

Noże i widelce

stołowe i desserowe, w róg lub drzewo oprawne.

NOZE i WIDELCE stołowe i desserowe **z chińskiego srebra.**

W **każdym** domu rodzicielskim, jako też i w rękach pp. **nauczycieli,** opiekunów, powinno się znachodzić dziełko **Dr. ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III nowe) pod tyt: **„Przewodnik dla młodzieży“** (dla obojga płci), w słabościach z zakażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, **z przydatkiem o onanizmie i o prostytucyi. — Nabyć można u autora** za 1 zł., **za pobraniem** pocztowem 1 zł. 20 cnt. **Także udzielam rady listownie pod dyskrecyą.** — Ulica Karola Ludwika l. 7. **Ordyn. domowa od 3–5 popoł.** (3026 11-?)

Na porę

kuracyjną 1882

poleca **rzeczywiście** dobrą

HERBATĘ

IZYDOR WOHL we Lwowie

SYKSTUSKA 6.

(3832 7—12)

Zmiana lokalu.

(3131 5—?)

Biuro nauczycielskie

Zuzanny Krzyżanowskiej

przeniesione z ulicy Czarnieckiego na ul. Grozdickich l. 13, poleca nauczycielki, nauczycieli prywatnych, guwernantki, ochmistrzynie i bony Francuski, Niemki, Polki i Angielki.

Najtaniej

świeżo otrzymane, z pierwszorzędnych fabryk

PŁÓTNA

STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

ręczniki, chustki do nosa,

Szirtingi i Perkale,

kaftaniki zdrowia,

Skarpetki, pończochy,

poleca nowo urządzony HANDEL

Jana Riedla

we Lwowie.

Na żądanie szczegółowe cenniki posyłam.

(2858 6—6)

Słynne kompotowe

Czerechy

kleparowskie

po **48 ct.** kilo. (4677 2 - 3)

MORELE włoskie

po **80 ct.** kilo.

BRZOSKWINIE

po **1 zł. 20 ct.** kilo.

poleca i rozsela handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku licz. 42.

Cierpiącym na oczy

pewna pomoc.

Woda na oczy Pawlewskiego z Poznania, jest to najdzielniejszy środek na wszelkie cierpienia ócz. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelkie zapalenia, opuchnięcia i rozmaite inne słabości ócz. — Znaną jest ona od dawna w całych Niemczech i Rossyi, gdzie z wielkiem powodzeniem po szpitalach używaną bywa

Główny skład dla Galicyi w aptece

Oswalda Paulo

w Bukaczowcach.

We Lwowie nabyć takowy można w aptece „pod Słoniem“ p. HENRYKA BLUMENFELDA, Plac Krakowski.

Cena jednego flakonu z dokładną instrukcyą 1 złr. 20 ct.

Za nadesłaniem przekazem kwoty 1 złr. 35 cnt, wysyłam takowy franko. (3762 10-12)

„Zawałów“

Zakład wodoleczniczy

Franciszka Medweja.

Lekarz ordynujący:

Dr. Aleksander Medwej.

Okolica podgórska urocza, klimat łagodny. Pomieszkania i łazienki w r. b. odnowione. Kuchnia własna; w roku b. nowy kuchmistrz

Leczenie dyjetetyczno-klimatyczne. — Hydroterapia. — Wziewania — i wedle potrzeby zastosowanie wszelkich środków leczniczych.

Żętyca i kąpiele rzeczne.

Przyjęcie chorych tylko za porozumieniem listownem.

Stacya kolejowa: **Halicz** - poczta w miejscu. — Telegraf **w Podhajcach.**

(3833 10—?)

(4541 2—3)

Ważne dla Dam.

Z powodu bardzo wielkiego składu i niepomyślnego powodzenia w interesie, sprzedajemy nasz bardzo wielki skład

prawdziwych paryskich

kapeluszy damskich

najnowszego fasonu **o połowę taniej.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz słomkowy lub koronkowy najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwem strusiem lub fantastycznem piórem i francuskiemi kwiatami. **Ceny od 3 zł. do 12 zł. co przedtem podwójnie kosztowało.** — Kapelusze, któreby nie przypadały do gustu, przyjmujemy napowrót.

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

ulica Grodzka Nr 55/4



Wielki wybór

WAZONÓW

na bukiety i kwiaty

Żardynierek.

KULE ogrodowe

we wszelkich wielkościach

poleca

Edward Gebhardt

we Lwowie.

Cztery medale zasługi.

Piegi, opalenie słoneczne i dziuby

usuwa (2981)

Antillentilla!!!

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość Cena **2** zł. — Nabyć można we **Lwowie** ulica Kopernika l. 3, w filii **w Krakowie**: Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy

biały, cielisto-różowy i żółtawy,

niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70, 1 złr., 1.20 i 1.60.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** zł. **50** ct.

Woda liliowa

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1** zł. **50** ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1** [illegible].

Nabyć można we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

J. Ihnatowicz.

Na liczne rozpytywania się interesowanych o drogę do **Łopuszny** (zakład klimatyczny i hydropatyczny na Bukowinie) odpowiada się, że najbezpieczniej jedzie się: ze **Śniatyna** przez **Wyżnicę** to jest cesarskim gościńcem 4 mile, a ztamtąd wyborna krajowa drogą do **Łopuszny.**

(4698 1—3)

Dr. ANJELA

ZAKŁAD

wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szlązku austryackim)

w prześlicznej okolicy górzystej, bezpośrednio pod lasem położonej — wikt najstaranniejszy Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals,** o milę oddalona Zakład przez cały rok otwarty.

(3030 16—?)

Pracownia

sukień damskich.

Wykonuje suknie, okrycia wiosenne, płaszcze, szlafroczki, surduciki pokojowe, sukienki dziecinne.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** wysyła w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska

przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (róg od rynku).

Dnia 10 sierpnia 1882

nastąpi

z najwyższego rozkazu Jego c. i k. Apostolskiej Mości

XXI. Loterya Państwowa

dla cywilnych celów dobroczynnych tej połowy monarchii.

3 główne wygrane po zł. 60.000, zł. 20.000, zł. 10.000

austr. renty w złocie, dalej 18 poprzednich i następnych wygranych po 600 zł. 400 zł. i 200 zł. renty w złocie, 10 wygranych po 1.000 zł. 15 wygranych po 400 zł. i 20 wygranych po 200 zł. renty w złocie, nakoniec **wygrane w gotówce** w kwocie 102.000 zł.

los 2 zł. — 12.066 wygranych 12.066 w kwocie **zł. 220.000 zł.** — **los 2 zł.**

Bliższe szczegóły zawiera plan gry, który otrzymać można wraz z losami, w oddziale loteryi państwowej Stadt, Riemergasse 7, 2 piętro, im Jacoberhofe, jak niemniej u licznych organów sprzedaży losów.

Losy przesyła się franco

Wiedeń dnia 1 maja 1882.

Z c. k. Dyrekcyi loteryi.

Oddział Loteryi państwowej.

(4234 3—5)

Dla słabych i rekonwalescentów.

Koniak i stare wina

z piwnic

APTEKI pod „GWIAZDĄ“

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych, bardzo stary — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena ¼ litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga pochodzi z okolic Granady. Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy a pomiędzy nimi i takich sławy europejskiej, do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych. Także świadectwa otrzymałem od Wnych **Dr. Alfreda Biesiadeckiego,** c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw krajowych sanitarnych, Dra **Karola Brauna,** c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej w Wiedniu, Dra **Józefa Spaeth,** c. k. profesora, nadradcy sanitarnego w Wiedniu, Dra **Draschego,** profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, Dra **Lorinsera,** dyrektora szpitala na Wiedeniu w Wiedniu, Dra **Józefa Weigla,** Dra **Oskara Widmanna,** Dra **Edwarda Sawickiego,** Dra **G. Ziemblickiego** we Lwowie i innych.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p Dr. KAROLA MIKOLASCHA używam od dłuższego czasu tak w klinice jako też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasługują one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 2 czerwca 1882.

Prof. Dr. Edward Korczyński,

Dyrektor kliniki lekarskiej w uniw. Jagiellońskim, m. p.

Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct, od 2ch 30 ct, od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct, od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod Gwiazdą:

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych

u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u. p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO**, w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka ś p. Tarczyńskiego, w Jarosławiu apteka p Rohma, w Przeworsku apteka p Świtalskiego, w Bełzie apteka p. K Grossa, w Bolechowie apteka p. K. Schindlera, w Brodach apteka p. M Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.

(4043 9 - ?)